

REPUBLIKA

Rok VII | 107 PIĄTEK, 19 KWIETNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 106

Pierwsze oświadczenie prem. Switalskiego

Nowy rząd nie zmieni kursu politycznego

Wizyta szefa rządu w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Premier Switalski złożył wczoraj o godz. 12 w południe wizytę marszałkowi sejmu. Wizyta trwała trzy kwadranse. Następnie dr. Switalski złożył wizytę marszałkowi senatu p. Szymańskiemu a potem przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie do licznie zgromadzonych tam dziennikarzy.

Z przemówienia dr. Switalskiego na szczególne podkreślenie zasługuje deklaracja, iż wygłaszanie dłuższego programu rządowego wydaje się w tej chwili zbyt dalekie, gdyż czyni się to tylko wtedy, gdy rząd rozpoczyna nowy kurs polityczny. W USTĘPIE TYM DOPATRUJĄ SIĘ OGÓLNIEM ŻE GABINET DR. ŚWITALSKIEGO KROCZYĆ BĘDZIE ZASADNICZO PO LINII POLITYCZNEJ GABINETU DR. BARTLA. Przemówienie dr. Switalskiego podajemy poniżej w całości.

Szanowne Panie, i szanowni Panowie. Zgodnie z obserwowanym u nas, jak i w innych krajach zwyczajem przychodzą do Panów jako prezes rady ministrów z odwiedzinami. Przychodzę tu ze względu na to, że miejsce to jest dla prasy codziennym warsztatem pracy.

Przemówienia, jakie przy tej sposobności wygłaszają premierowie, obracają się w dość stereotypowych szablona: zaczyna się od akcentowania o potęgę prasy i opinii publicznej, obiecuje się utrzymanie kontaktu z organami prasowymi, a wreszcie zależnie od okoliczności wypowiada się swe zamierzenia na przyszłość.

Sądę, że jestem zwolniony od zapewniania Panów o swych przekonaniach, dotyczących się znaczenia prasy. Coprawda dość fragmentarycznie i epizodycznie zajmowałem się ongi sam dziennikarstwem, ten fakt świadczy jednak że

ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z WAGI PRACY, JAKĄ PANOWIE WYKONUJECIE.

Obietnicę utrzymywania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, trudniej wykonać. Panowie musicie łaskawie poczekać do czasu, kiedy kontakt ten zorganizuje. Bez ujęcia tego organizacyjnie zapewnienia moje zawisną w powietrzu. Będę się więc starał zorganizować ten kontakt możliwie szybko.

Jeżeli pozostając istotnie w kontakcie z Panami dokonam tylko tego, by się zmniejszyła ilość wiadomości, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością,

gdybym z czasem zbyt niepokojący ciąg „kaczek” powstrzymał i kurs i walor tych kaczek w interesie spokojnego informowania społeczeństwa obniżył — byłbym częściowo z tej pracy zadowolony.

DEKLARACJE NOWEGO RZĄDU SA WIENCZAS POTRZEBNE. JEŻELI W TYCH ZAGADNIENIACH, KTÓRE OBCHODZĄ NAJSZERSZE WARSZTAWY SPOŁECZEŃSTWA NOWY RZĄD ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ NA ZASADZIE NOWEGO KURSU.

Tej potrzeby w tej chwili nie wyczuwam i dlatego muszę prosić, by Panowie wstrzymali swą z obowiązku Ważnego zawodu płynącą ciekawość i BYŚCIE PANOWIE CIERPLIWIE OSA DZALI DZIAŁALNOŚĆ TEGO RZĄDU NIE WEDŁUG JEGO ZAPOWIEDZI, ALE WEDŁUG TEGO, CO ROBI.”

W odpowiedzi na to przemówienie prezes klubu sprawozdawców p. Bazylewski oświadczył co następuje:

Dziękuję p. Premierowi za uczyniony nam zaszczyt i tyle aktualnych wskazówek, dotyczących strony informacyjnej. Klub nasz jest organizacją wyłącznie zawodową. Zawód dziennikarski, wbrew odmiennym często wyobrażeniom polega na wyszukiwaniu i znajdo-

waniu jądra prawdy, tkwiącej w zdarzeniach z życia politycznego.

Ta część pracy zawodowej dopuszcza, a nawet wymaga przedstawienia wszelkich kierunków politycznych. Klub nasz opanował technikę tego współdziałania, jest przez to zwarty, ale i pełen poczucia odpowiedzialności. Poszukiwanie prawdy jest skuteczne wtedy, jeżeli dociera do źródła poczynań. Tracą wówczas rację bytu domysły, bajki, kaczkę i plotki o których p. Premier wspominał. W unormowanych stosunkach ustanawia się organy, uwiadamiające o faktycznym stanie rzeczy i powołane do informowania prasy, a przez nią ogółu o intencjach rządu.

Wszystkie czynniki sprzega się w rydwan, zmierzający do celu, wytkniętego. Dokona tego dobra polityka prasowa. Osiąga ona swój tryumf, jeżeli subtelne argumenty światła prasowego nawet organów opozycyjnych potrafią nagiąć pod kątem widzenia dążeń. O taką politykę prasową prosimy Pana, Panie Premierze. Życzymy sobie, aby stosunek Premiera do prasy był dobry. Nie jest to życzenie sobkowskie; tkwi w nim także dla nowego szefa rządu życzenie klubu”.

Bank Polski zredukuje kredyty

Zapasy dewiz zmniejszyły się.—Musimy wstrzymać inwestycje.—Dlaczego Bank Polski podwyższył stopę dyskontową?

Prezes Banku Polskiego dr. Młynarski o stanie naszej waluty.

Warszawa, 18 kwietnia.

W związku z uchwałą rady Banku Polskiego o podwyższeniu stopy dyskontowej z 8 na 9 proc. udzielił p. o. prezesa rady dr. Młynarski naszym przedstawieli następujących informacji:

— Postanowienie dzisiejszego posiedzenia rady banku jest uzasadnione m. in. położeniem na zagranicznych rynkach pieniężnych. Na najważniejszym rynku nowojorskim

panuje drożyzna pieniężna, stawki za pieniądź dzienny wynoszą około 20 proc. W tych warunkach rynek amerykański odciąga kapitały z Ameryki, co znajduje swój wyraz w odpływie złota i dewiz z europejskich banków emisyjnych.

Normalnym środkiem obrony przeciwko temu jest podwyżka stopy dyskontowej, zastosowana w b. r. przez banki Anglii, Holandii oraz dwukrotnie przez bank Włoch, a oczekiwana w Niemczech i Austrii. Podobnie, jak inne państwa europejskie

Polska narażona jest na odpływ kapitałów zagranicznych, czem tłumaczy się znaczne zmniejszenie zapasu dewiz Banku Polskiego w ostatnich tygodniach.

Wobec pogorszenia stosunków na zagranicznych rynkach stopa procentowa przestała być dla zagranicznych wierzycieli atrakcyjną.

UZYSKIWANIE NOWYCH KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH, CZYM TŁUMACZY SIĘ ZNAJCIE ZMNIJSZENIE ZAPASU DEWIZ BANKU POLSKIEGO W OSTATNIACH TYGODNIACH.

Rozwój gospodarczy Polski, ubogiej w kapitały obrotowe jest zbyt skaza-

ny na dopływ zagranicznych środków pieniężnych, aby można było objawy te lekceważyć. Tak jak kraje bogate musi i Polska uczynić wszystko, co możliwe, aby ułatwić dopływ kapitałów zagranicznych.

W stosunkach powojennych stopa jest słabym narzędziem walki, a i pod-

wyższenie jej niezawsze przyczynia się do poprawy położenia walutowego. Mimo tych zastrzeżeń jest to nadal główny środek, leżący w sferze działań banków emisyjnych i dlatego Bank Polski w obecnym położeniu nie mógł z niego zrezygnować.

Skuteczność decyzji i rady banku na

Syn posła Izaaka Grynbauma aresztowany w Łodzi na zebraniu komunistycznym.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Przed kilku dniami dokonano w Łodzi aresztowania licznej grupy młodzieży komunistycznej. Między innymi aresztowanym młodym Grynbaumem znanym jako Izaak Grynbaum. Przy a-

resztowanym młodym Grynbaumie znalazłono większą ilość materiału kompromitującego i dlatego policja warszawska dokonała wczoraj rewizji w mieszkaniu posła Grynbauma w Warszawie. Rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Awantury komunistyczne w sejmie łotewskim.

RYGA, 18 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Posiedzenie sejmiku łotewskiego zakończyło się wielkim skandalem, który został wywołany przez frakcję komunistyczną. W czasie obrad nad ustawą zabraniającą posłom pełnić funkcje redaktorów odpowiedzialnych, zabrał głos poseł komunistyczny Jankas, gdy przewodniczący zwrócił mu uwagę że minął czas jego przemówienia Jankas w dal-

szym ciągu przemawiał oświadczając że nie obowiązują go burżuazyjne regulaminy. Upomnienie przewodniczącego nie odniosło skutku, cała frakcja czyniła wrzaski wskutek czego posiedzenie przerwano. Po wznowieniu obrad pos. Jankas w dalszym ciągu przemawiał wówczas przewodniczący wezwał straż marszałkowską, która wyniosła na rękach Jankasa. Jankas został wykluczony na 5 posiedzeń.

dalszą metę będzie zależeć od tego, czy ogólnie gospodarcza polityka rządu pójdzie w kierunku równoległym.

Konieczne zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia deficytu bilansu handlowego, utrzymania równowagi budżetowej i ograniczenia inwestycji są wskazaniami nasuwającymi się w obecnym położeniu. Należy się spodziewać podniesienia ogólnej stopy procentowej i w związku z tem

OSŁABIENIA KONJUNKTURY A PRZEDEWSZYSTKIEM ZAHAMOWANIA INWESTYCJI.

To ostatnie wydaje się koniecznym, gdy w całej Europie można się spodziewać depresji gospodarczej. Jeżeli chodzi o konieczność popierania eksportu, to sprawa ta będzie troską banku. Stopa od dewiz eksportowych nie tylko nie została podniesiona, lecz przeciwnie na posiedzeniu dzisiejszem obniżono ją o pół proc. w stosunku do obowiązujących norm.

Obecne położenie banku, a przede wszystkim posiadanie poważnych rezerw w złotych

nie wprawi bynajmniej polityki restrikcyjnej.

Dążenia władz banku do utrzymania portfelu na obecnym poziomie. Zrozumiałe jest że w związku z podniesieniem stopy dyskontowej, nie może bank rozszerzyć działalności emisyjnej.

ZNACZNIE PODWYŻSZONE PRZY ZNANE W SWOIM CZASIE KREDYTY OBECNIE NIE BĘDĄ MOGLY BYĆ PRZYZNAWANE.



— Dzisiaj i dni następnym. —

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.
Początek seansów o 4.30. w soboty,
niedziele i święta o 12 pp.

Szampańskie arcydzieło genialnej reżyserji LUBICZA p. t.

TAKI JEST PARYŻ

(Ca... c'est Paris...!)

W rolach głównych: Monte Blue, Patsy Ruth Miller, Liljan Tashman gwiazdy teatrów paryskich.

Oto

film lekki jak puszek, którym pudrujesz sobie
panie noski, szalony, płomienny, francuski!

Ca... c'est Paris

— to filmowa fantazja mody, kokieterji, wyrafinowania
frywolności i umalowanych nóżek.

ŚPIEW do tego filmu wykona SPECJALNIE ZAANGAŻOWANY ZNAKOMITY CHÓR WARSZAWSKI

Nowy szef gabinetu prezesa rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Szef gabinetu prezesa rady ministrów dr. Jerzy Stępowski w najbliższych dniach ustępuje ze swego stanowiska. Ustąpienie to jest zrozumiałe o tyle, że dr. Stępowski był mężem zaufania b. premiera dr. Bartla i jednym z najwybitniejszych wykonawców jego linii politycznej. Dr. Świątalski dobiere sobie na to odpowiedzialne stanowisko najpewniej człowieka bardziej do siebie zbliżonego politycznie. Osoba następcy dr. Stępowskiego nie jest jeszcze wymieniana, gdyż według otrzymanych przez nas informacji kandydatura dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Jerzego Paciorekowskiego stała się nieaktualna.

Wielkie zwycięstwo kawalerzystów polskich w Nicei.

NICEA, 18 kwietnia.

Konkursy hipiczne w Nicei, w których bierze udział 8 narodowości, rozpoczęły się już w pierwszym dniu wielkim zwycięstwem Polski.

Flaga biało-czerwona nie opuszczała masztu.

W biegu o nagrodę komitetu technicznego handicap Szosland na koniu Ali zdobył pierwszą nagrodę.

Starnawski na Hannibalu trzecią.

Królikiewicz na Milordzie piątą nagrodę.

W biegu o nagrodę komitetu święta i sportu Römmel na Gedyminie zdobył pierwszą nagrodę.

Uregulowanie ruchu granicznego pomiędzy Polską a Litwą

KOWNO, 18 kwietnia.

Delegat M. S. Zagr. Szumlakowski, przybył dziś do Kowna i odbył dłuższą konferencję z generalnym sekretarzem M. S. Z. Litwy dr. Laurusem. Jutro w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbędzie się uroczysta wymiana dokumentów w sprawie uregulowania ruchu granicznego. Litwa będzie reprezentowana przez dr. Zauniusa.



DOLORES del RIO

w filmie „Tancerka p. Moskwy”

Z niebywałym dotąd i śladem odtworzony został oszalały, ajacy przepych carskiej Rosji oraz „ciele Mikołaja II. Wkrótce „LUNA”.

Socjaliści angielscy nie godzą się na zmniejszenie odszkodowań niemieckich.—Fiasko zabiegów dr. Schachta.

BERLIN, 18 kwietnia.

Rachuby Niemiec na doświadczenie do władzy w Anglii partji pracy, zawiodły w zupełności.

Wczorajsze oświadczenie Snowdena, że partja pracy nie uzna międzynarodowych umów zawartych przez konserwatyistów i domaga się, aby Niemcy zapłaciły więcej, aniżeli Anglja winna jest Ameryce, wywołało w Berlinie przygnębiające wrażenie.

W ten sposób partja pracy odrzuciła zasadę Balfoura, obniżając wysokość odszkodowań do wysokości długów angielskich w Ameryce. Niemcy zaś oczekiwali raczej obniżenia spłat odszkodowawczych i pragnęły z otrzymanej w ten sposób nadwyżki pokryć deficyt budżetowy.

Berlin, 18 kwietnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsza „Kölnische Zeitung” przynosi depezę swego korespondenta paryskiego o rokowaniach reparacyjnych,

datowaną z dnia 17 b. m. wieczorem, a oświadczająca, że wobec niedotrzymania poufności przez stronę przeciwną, uważa za stosowne podać właściwą treść propozycji niemieckich: Rzecznicy niemieccy zaproponowali — jak twierdziła depeza — raty roczne o stałej wysokości 1.650.000.000, płatnych w ciągu 37 lat. Owa rata reparacyjna roczna ma się składać z trzech części: z pierwszej części, korzystającej z ochrony transferowej, z drugiej części, pozabawionej tej ochrony, i wreszcie z trzeciej części, składającej się z dostaw rzeczowych, które miałyby być dostarczane przez 10 lat pierwszych w stopniowo zmniejszających się ilościach.

Delegacja niemiecka żąda ochrony transferowej przynajmniej dla połowy całej proponowanej raty, t. zn. co najmniej dla 800.000.000. Świadczenia niemieckie, w myśl żądań aljanckich, rozpoczynają się od najniższej raty rocznej 1.800.000.000 i mają wzrastać dość szybko, aż do ostatecznej wysokości w 37

roku 2.450.000.000, tak, że przeciętna rata roczna w ciągu tych 37 lat wynosiłaby 2.200.000.000. Po 37 latach miałyby płacić Niemcy przez dalszych 21 lat po 1.700.000.000 rocznie z tem, że owa reszta świadczeń mogłaby być skapitalizowana i spłacona zgóry.

Rzecznicy aljancji mieli żądać wogóle usunięcia klauzuli transferowej. W ten sposób — jak oświadcza korespondent „Kölnische Zeitung” — pomiedzy żadaniami aljantów a ofertą niemiecką istnieje różnica około 550.000.000 oraz poważna różnica zdań co do transferu i wreszcie najpoważniejsza może różnica, polegająca na tem, że strona niemiecka odrzuca przedłużenie świadczeń poza 37 lat.

PARYŻ, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Dr. Schacht odmówił podwyższenia sum zaproponowanych w memorandum niemieckim. Delegaci niemieccy przestali w związku z tem brać udział w konferencji.

Bandyci uzbrojeni w karabin maszynowy

zrabowali 40 tys. dolarów w New-Yorku.

Londyn, 18 kwietnia.

Donoszą z New Yorku o niezwykłym napadzie rabunkowym, który wydarzył się w biały dzień.

Pewien urzędnik bankowy, który w towarzystwie policjanta wioził 40.000 dolarów na wypłatę pracownikom Towarzystwa telefonów, został napadnięty

przez 5 bandytów, którzy byli uzbrojeni w karabin maszynowy. Oddali oni szereg strzałów i, wyrwawszy z rąk rannych pieniądze, wskoczyli do oczekującego na nich auta i umknęli bez śladu.

Napad ten wywołał wielkie wrażenie w mieście.

Spadek kursu waluty włoskiej.

RZYM, 18 kwietnia.

Telegram własny „Expressu”.

Zbliżona do rzędu „Giornale d'Italia” wszczęła kampanję przeciwko spekulantom na zniżkę kursu waluty włoskiej, których nazywa antyfaszystami i kryminalnymi przestępcami. Dziennik donosi, że w mowie tronowej z okazji ot-

warcia nowego parlamentu król omówi sprawę stabilizacji waluty i podkreśli, że ilość banknotów w obguje zostanie zredukowana. Walucie włoskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo, zaś machinacje zmierzające do jej zachwiania będą surowo ukarane.

Jugosławia protestuje

przeciw pomawianiu jej o akcję wojenną.

GENEWA, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Z okazji wizyty, złożonej sir Erickowi Drummondowi, jugosłowiański przedstawiciel w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Lazar Markowicz, b. minister sprawiedliwości, zaprotestował przeciwko systematycznej kampanji dzienników włoskich, skierowanej przeciwko Jugosławii, podkreślając, że tego rodzaju kampanja prasowa może poważnie zaszkodzić dobrym stosunkom jugosłowiańsko-włoskim.

S. Leon Chrzanowski w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Do Warszawy przybył wczoraj z Rzymu p. Leon Chrzanowski długoletni korespondent PAT-a we Włoszech. P. Chrzanowski objął ma stanowisko naczelnika wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

15 tysięcy osób zmarło z głodu

w kolonjach belgijskich.

Bruksela, 18 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wychodzący tu dziennik angielski podaje, że z powodu głodu, jaki panuje w kolonji belgijskiej Runda, zginęło 15.000 osób. Minister kolonji nie otrzymał dokładnych danych, dotyczących ilości ofiar, jest to zresztą niemożliwe — zdaniem dziennika — gdyż wielu mieszkańców schroniło się do okolic, w których nie ma głodu i nie powrócili jeszcze do swych siedzib.

Poscig za bandytami samolotem.

BUENOS AIRES, 18 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Policja przy pomocy samolotu francuskiego zdołała rozpedzić i aresztować bandytów, którzy napadli w dniu wczorajszym przy użyciu kulomiotu na urzędników Banku Narodowego, zrabowali im pół miliona piastrow, poczem zbiegli samochodem.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybywa do Polski.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W czwartku przybywa do Polski wycieczka 30 posłów do parlamentu francuskiego, która zabawi u nas około 3-tygodni.

Zjazd ministrów państw bałtyckich wywołał zaniepokojenie w Sowieciech.

Moskwa, 18 kwietnia.

Wobec wiadomości, że w połowie miesiąca maja ma odbyć się zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie, dokąd ma przybyć minister lotewski Balodis i estoński minister Latik, „Izwestija” ogłasza artykuł pełen zaniepokojenia. Pismo sowieckie zapytuje, w jakim celu trzej ministrowie państw bałtyckich znowu się zbierają na konferencję. Przymusownie chodzi tu nie o wizytę kurtuazyjną, lecz najprawdopodobniej o bałtycką konferencję. Wszystkie tego rodzaju konferencje zdaniem „Izwestiji” zawsze są podejrzane, ponieważ są skierowane przeciwko interesom sowieckim.

Smierć na zielonej granicy. Wzięcie przemytników tytoniu i spirytusu.

Katowice, 18 kwietnia.

Ubiegłej nocy na przejściu granicznym w gminie Brusiek powiatu lublinieckiego straż celna przytrzymała grupę przemytników, którzy usiłowali przemieścić przez zieloną granicę znaczną ilość tytoniu i spirytusu.

Podczas badania zatrzymanych jeden z przemytników usiłował zbiec. Gdy na wezwanie straży nie zatrzymał się, jeden ze strażników strzelił, raniąc go śmiertelnie.

Zabitym okazał się Teodor Jakubowski, zamieszkały w Niwce, pow. będziński.

Pozostałych przemytników aresztowano, przemyt skonfiskowano.

STRACHY NA LACHY.

Wśród nowych członków rządu najcharakterystyczniejszą i zarazem najgroźniejszą postacią jest — minister skarbu, p. Matuszewski.

Ten uczeń czarnoksiężski i syn Belzebuba jest bodajże pierwszym w Polsce programowym wyznawcą prądów „mocnej władzy państwowej”. On też w roku 1926 pisywał płomienne i jakże swoiście — logiczne artykuły pod pseudonimem „Ogiński”.

Jeżeli więc zarzut bezprogramowości miał dotychczas, w stosunku do rządu p. Bartla, pewne uzasadnienie, to dzisiaj, gdy mamy przed sobą pp. Światalskiego, Prystora i Matuszewskiego, najbardziej klasycznych a zarazem zaktualizowanych pilsudczyków — o braku programu rządowego mówić chyba nikt nie będzie...

Zdziwiło, a nawet przeraziło wszystkich powierzenie p. Matuszewskiemu teki ministra skarbu:

— Skąd? Dlaczego? Człowiek, który nigdy z tem nie miał nic wspólnego?!

Istotnie, proszę państwa, istotnie, ale przypomnijcie sobie, że Polska wogóle nie miała przed 10-ciu laty ani jednego „fachowego” ministra — ba, nawet starosty, czy burmistrza, a teraz nagle, po 10-ciu zaledwie latach, już się tak świet-

nie na tym fachu rządzenia znamy, że, broń Boże, bez patentu, jak bez kija — ani przystap!

Przesada, naturalnie, przesada.

B. premier Bartel, nprz., był ministrem kolei żelaznych, później oświaty, później premierem i, kto wie, czy nie potrafiłby również kierować ministerstwem przemysłu i pracy. A przecież takich zdolnych ludzi mamy jeszcze w Polsce chyba kilkunastu.

Pozatem, zarzut „niefachowości” pod adresem ministra byłby na zachodzie, zwłaszcza we Francji, stokroć bardziej uzasadniony.

Tam polityk, przedstawiciel tej czy innej partii, może objąć niemal każdą tekę, bo jest tylko politycznym kierownikiem resortu, a fachowcy, na stanowiskach wiceministrów, czy podsekretarzy stanu, są niezmierni i pozostają na usługach każdego ministra — polityka.

P. Painleve — cywil, adwokat z zawodu i polityk z zamiłowania — jest nprz. dziś ministrem spraw wojskowych we Francji.

Czy taki fakt byłby możliwy w Polsce? A jednak...

Widać, z tą „fachowością” ministrów nie musi być tak tragicznie, dajmy więc

temu pokój. P. Matuszewski zna się na sprawach skarbowych niegorzej, niż... Painleve na wojsku. Taka ocena powinna chyba wystarczyć wszystkim zwolennikom parlamentaryzmu i demokracji, którzy zresztą wystrzegają się wini kwestionowania „fachowości”, bo jest to broń, zazwyczaj przeciwko nim właśnie używana.

A teraz — czyny. Pierwsze rozporządzenie min. Matuszewskiego o zniesieniu kontroli wkładów bankowych przez władze skarbowe wywołało po prostu entuzjazm w sferach handlowych i przemysłowych. Jak na początek — cudownie. Co będzie dalej — zobaczymy, zwłaszcza, że zasady polityczne p. Matuszewskiego nakładają na niego wyrazny obowiązek przestrzegania określonej linii, której cechą najistotniejszą jest — prostota i szczerść.

Jeżeli prawdą jest, że wśród członków obecnego rządu jest kilku zwolenników faszystów, możemy być zadowoleni, że stało się to na drodze pokojowej i legalnej i że w taki sposób ujawni się ich i nasza zdolność do przeprowadzenia i przyjęcia tego rodzaju reform.

Na razie są to jednak tylko „strachy na lachy”, pogłoski i alarmy, które nie powinny nikogo niepokoić.

Ze sytuacja nie jest bynajmniej dla społeczeństwa aż tak groźna, dowodzi następująca rewelacyjna wiadomość „Robotnika”, który wszak w danym wypadku, zasługuje na całkowite zaufanie. „Robotnik” pisze:

„Rząd w ciągu pierwszych miesięcy swej pracy dążyć będzie do dwóch celów, mianowicie:

1) do pozyskania, a częściowo do odzyskania „ster gospodarczych” i — o ile sytuacja na to pozwoli — DO TAKIEJ POPRAWY GOSPODARZEJ, BY JĄ ODCZUL KRAJ, BY ZDOBYĆ KREDYT MORALNY W SPOŁECZEŃSTWIE;

2) do całkowitego opanowania aparatu administracyjnego i wyrugowania z urzędów i z instytucji publicznych ludzi niepewnych.”

Jeżeli tak jest istotnie, jeżeli rząd dążyć będzie do „takiej poprawy gospodarczej, by odczul ją cały kraj”, możemy z zupełnym spokojem oczekiwać rezultatów jego pracy.

Bo — to właśnie jest najważniejsze, i żadne inne względy nie stanowią i sta nowić nie mogą o stosunku społeczeństwa, a zwłaszcza najszybszych mas, do tego czy innego rządu. T. G.

Sprawcy zamachu w Taurogach staną przed sądem rowieńskim.

KOWNO, 18 kwietnia.

Agencja Telegraficzna „Express”.

W bieżącym tygodniu rozpocznie się tu wielki proces przeciwko 58 oskarżonym o dokonanie zamachu w Taurogach. Ze względu że do procesu wezwano 60 świadków, którzy również znajdują się już w więzieniu jako oskarżeni o czynne wystąpienia przeciwko Waldemarowi i jego rządowi mając na względzie bezpieczeństwo proces odbywać się będzie w więzieniu w Szawlach.

Poufne narady w Genewie

przed głosowaniem nad wnioskiem Litwinowa.

Genewa, 18 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową nie odbyła posiedzenia w czwartek przed południem, a to w celu dania sposobności delegacjom po rozumieniu się co do mającego nastąpić głosowania w sprawie wniosku Litwinowa. Przewodniczący sowieckiej delegacji przedstawił sformułowany na piśmie wniosek, który ujmuje główne zasady projektu sowieckiego, dotyczące proporcjonalnego i stopniowego zmniejszenia zbrojeń, przyczem zaznacza, że iloraz redukcji winien być zamieszczony w projekcie konwencji.

Meksyk chce wprowadzić prohibicję.

Londyn, 18 kwietnia.

Donoszą z Mexico City, że rząd meksykański zamierza wprowadzić za przykładem Stanów Zjednoczonych prohibicję w kraju. Obecny prezydent, Gil, który jeszcze na poprzednio zajmowanym urzędzie gubernatora jednego ze stanów dał się poznać jako gorący zwolennik prohibicji zamierza przeprowadzić tę reformę stopniowo w ciągu pięciu lat.

Pożyczka niemiecka dla Litwy.

KOWNO, 18 kwietnia.

Prasa miejscowa podaje wiadomość, jakoby jeden z banków niemieckich zaproponował Litwie pożyczkę w kwocie 60 milj. litów.

Nędza, demagogia i business walczą zawzięcie o ster rządów w Anglii.

Londyn, w kwietniu 1929 r.

1.500.000 bezrobotnych! — ta olbrzymia armia spauperyzowanego proletariatu wywrze, śmiało rzecz można, decydujący wpływ na przebieg walnej bitwy o mandaty parlamentarne. Rozstrzygając zaś o fizonomii partyjnej przyszłej Izby Gmin, stanowić będzie przez dłuższy okres czasu również i o polityce wewnętrznej, oraz zewnętrznej całego Imperium Wielkobytyjskiego.

W grę wchodzi jeszcze problemy ogólnie — ekonomiczne kryzysu przeżywanego obecnie w Anglii, oraz niepomiernych serwitutów finansowych, ciążyących z tytułu chronicznego bezrobocia na skarbie państwa i na kieszeniach obywateli. Przecież subsydia na ten jedyny cel od początku 1919-go r. asygnowane przekroczyły już kolosalną sumę 640-u milionów funtów szterlingów! A jeśli wziąć w rachubę i wielomilionowe kwoty pochodzące z rozwiniętej na bardzo szeroka skalę akcji filantropijno-społecznej, to osiąga się cyfry niemal astronomiczne... Najsmutniejszą przyczyną jest świadomość, że, nie bacząc na takie ofiary, sytuacja wcale się nie poprawia.

Osiedla górnicze w zagłębiu węglowym Cardiffu i Newportu przedstawiają istny obraz nędzy i rozpacz — dzie siatki i setki tysięcy robotników już od pięciu lat nie mogą otrzymać pracy. Mieszkania — o ironjo losu! — mieszkańcami całymi podczas największych mrozów nie są opalone: maż, by zaoszczędzić na jedzeniu, spędza dzień i noc w łożku, żona musi prowadzić gospodarstwo, wydając na wszystko razem 20 do 25 szylingów tygodniowo — zapomni rządowej, dzieci są szczęśliwe, gdy mają się w co odziać i mogą pójść do szkoły. Oczywiście, każdy sprzęt domowy, który tylko może być uważany nie za absolutnie konieczny, już dawno został sprzedany — niema grosza ani na kołyskę, ani na trumne, ani na życie, ani na śmierć...

A że filantropia pomoc tu nie może, zdaje sobie z tego sprawę nietylko owa półtoramilionowa rzesza nieszczęśliwców, ale i ci, którzy, naskutek panującego przesilenia w różnych gałęziach przemysłu krajowego, mogą z dnia na dzień również być pozbawieni zarobków. I dlatego domagają się wszyscy nie filantropijnych pałatywów, lecz płatnego zajęcia!... Niestety, rynki zbytu na wyroby angielskie nie odpowiadają temu słusznemu postulatowi, i co gorzej, horoskopy na przyszłość usprawie dliwiają daleko posunięty pesymizm fabrykantów i eksporterów. Nie podziela ją natomiast tych poglądów liderzy liberalnego stronnictwa, a zwłaszcza — Labour Party, w których pojęciu Sowicka Rosja może stać się bardzo poważnym odbiorcą na wszelkiego rodzaju towary. Stąd, łatwo zrozumiałe zainteresowanie podróżą angielskiej delegacji handlowej do Moskwy...

Krają na ten temat najsprzeczniejsze wieści po Londynie, zgadzają się jednak ludzie najodmienniejszych nawet poglądów, uważając całą, szumnie reklamowaną tę podróż za... sprytny manewr przedwyborczy, z którego każda partia ma nadzieję wyciągnąć odpowiednio dla siebie korzyści.

Konserwatyści są podobno głęboko przeświadczeni, że delegaci stwierdzą raz jeszcze absolutną niemożliwość prowadzenia systematycznego handlu z bolszewikami — polityka obecnego gabinetu okaże się wtedy słuszną i zyska zwolenników w sferach skłonnych nieraz ulegać kuszącym obietnicom Lloyd George'a i Herberta Samuel'a.

Wprost przeciwnego zdania są liberalowie, którzy właśnie spodziewają się, że Sowiety, bardzo usilnie zabiegające o wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą, a Londynem, zrecznie w tym celu wygrają atut zamówień i wpoją tym sposobem w potężne City przekonanie o dużej pojemności rynku rosyjskiego.

Labour Party wie doskonale o tych wszystkich kalkulacjach handlowo — finansowej natury i zamierza ją wyzyskać podczas kampanii przedwyborczej, tłumacząc na mitingach, że dla bezrobotnych znalazłaby się praca z łatwością, ale polityka konserwatystów skierowana jest przeciwko Sowietkiej Rosji, mogącej za cenę uznania rządów bolszewickich, stać się nader pożądanym klientem. A wie należy głosować na kandydatów Labour Party!...

Walki w Afganistanie, bomby w Indjach, wrzenie w Chinach, etc. ułatwiają akcję przedwyborczą konserwatystów, którzy, z drugiej strony, nie mają powodu traktować zbyt poważnie fantazji ekonomicznych p. Piatakowa, gdyż o klęskę gospodarczej, grożącej dziś Rosji, wie już świat cały.

K. M.

Szajka szpiegowska na Pomorzu wpadła w ręce władz.

TORUŃ, 18 kwietnia.

Po dłuższej obserwacji wojskowe władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 7 b. m. Maksymiljana Piechockiego, technika dentystycznego, zamieszkałego w Gdańsku oraz braci Leona i Pawła Haftke, a w dniu 17 b. m. starszego majstra Rollińskiego, zatrudnionego w kontrolatorni szkoły podchorążych artylerji w Toruniu, wszystkich pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Przy rewizji u aresztowanych znaleziono nader obszerne dowody. Wykryta afera szpiegowska zatacza szerokie kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Piechockiego aresztowano w Toruniu po jego przybyciu, gdzie miał otrzymać materiał od swych współników, który następnie chciał wywieźć do Gdańska, gdzie stałe pracuje w obcym wywiadzie.

Przeplynał kanał La Manche na tratwie.

Londyn, 18 kwietnia.

Agencja telegraficzna „Express”.

W dniu wczorajszym niejaką Roger Wincent przepłynął kanał La Manche na tratwie. Czas drogi z Calais do Dover wynosił 5 godz. 35 min. Jest to nowy rekord szybkości.



Dziś i dni następnych

Wielki epos morski. —
Epopea miłości i korsarstwa
W ro.ach gł.: **ELSTERA RALSTON, CHARLES FARRELL, GEORGE BANEROFT i WALLACE BERRY.**

„Niewyciężona Fregata“

Dramat w 14 aktach
reżys **JAMESA CRUZE**

Następny program: **„Wolga! Wolga!...“**



Ostatnie słowo realizacji. gry, wystawy i kinotechnikil

Natchnione arcydzieło znakomitego E. A. DUPONTA

„SWIAT NOCY“ (PICCADILLY)

Potężny dramat współczesny według słynnej powieści A. BENNETTA. —

W roli głównej: gen- ANNA MAY WONG. —

Głośny na cały świat taniec „Dreszcz Piccadilly“ wykona — słynna tancerka GILD GRAY (Marja Michalska). —

Ilustracja muzyczna pod dyktando TEODORA RYDERA.

Początek przedstawień o godzinie 4-ej po po

Sprawozdanie gminy żydowskiej.

Wyszło drukiem sprawozdanie gminy wyznaniowej żydowskiej za rok 1928, pierwsze drukowane tego rodzaju sprawozdanie. Przedstawia ono w sposób przejrzysty i wyczerpujący całokształt spraw, objętych kompetencją gminy, zarówno jak i zestawieniarachunkowe.

Budżet gminy powiększa się stale i w roku sprawozdawczym wyniósł przeszło milion złotych, z czego połowa poszła na cele opieki społecznej. Ciekawe są zestawienia płatności podatków na rzecz gminy. Maksymalna wysokość wkładki gminnej jest 5 tysięcy zł. i takich płatników mają żydzi w Łodzi sześciu. Największa ilość płatników (2754) płaci po 5 zł. rocznie.

Bardzo charakterystyczny jest ustęp sprawozdania omawiający administrację gminy: podczas gdy każde powojenne ciało samorządowe cierpi na plagę przedłużenia urzędniczymi, personel gminy składa się zaledwie z czterech urzędników stałych i czterech dietariuszy, zaangażowanych do prac specjalnych. Koszty personelu urzędniczego wynoszą niewiele więcej ponad 2 proc. budżetu, podczas gdy gmina warszawska wydaje na urzędników blisko 10, a berlińska przeszło 10 proc.

Sprawozdanie wydane jest starannie i nader estetycznie.

Przed premierą w Casinie.

Nieznany ojciec.

W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, że znani aktorzy filmowi zajmują się równocześnie pisaniem scenariuszy. Główne role w tych filmach kreują zazwyczaj sami autorzy, co jest bardzo dodatnim objawem, gdyż cała rola jest ściśle dostosowana do własnej skali talentu, upodobań i zdolności interpretowania poszczególnych momentów. Najcenniejszym scenarjopisarzem wśród aktorów jest Charli Chaplin, któremu jednak w ostatnich czasach robi poważną konkurencję Reginald Donny.

Cały wolny czas między nakręcaniem dwóch filmów, przeznaczony zasadniczo na wypoczynek, spędza Reginald na treningu sportowym i pisaniu scenariuszy. Pierwszym, bardzo udanym jego „debiutem“ był „Wyścig o szczęście“, drugim utworem „Nieznany Ojciec“. Szlagier ten jest to pełna szampańskiej pikanterji i kapitalnych qui-pro-quo, historia kawalera, który w przeddzień ślubu zostaje... ojcem. Trzeba przyznać, że Donny wyzyskał w tym filmie wszystkie możliwości swego talentu aktorskiego, dając równocześnie dowód, że jest doskonałym znawcą filmu i dobrym pisarzem.

Wspaniały ten melodramat, bawiąc, czarując i wzruszając widza, gra tem samem na wszystkich uczuciach i instynktach duszy ludzkiej, a już samo to świadczy o pierwszorzędnym walorach tego arcyfilmu.

50 złotych nagrody

otrzyma kto odniesie srebrną papierośnicę z literami J. W. na opakce zamykającej. Papierośnicę zgubiono na'prawdopodobnie w taksówce dn. 17 kwietnia rano. Znalazca za wskazana nagrodą zechce odnieść. Kilińskiego 105 Dr. Więckowski, od 3—5 popołudniu.

Łódź — Warszawa. Międzymiastowe spotkanie piłkarskie o nagrodę wędrowną „Republiki“.

Popularne i cieszące się dużym powodzeniem międzymiastowe spotkania reprezentacji piłkarskich zostały całkowicie zaniechane w okresie, gdy niepodzielnie królować rozpoczęła w Polsce t. zw. Liga, skupiająca w swoim gronie elitę piłkarstwa polskiego.

Ponieważ przez dłuższy okres czasu „ligowcy“ nie mogli dojść do porozumienia z prawowitą władzą piłkarską P. Z. P. N.-em i zajęli niemal wszystkie terminy w sezonie sportowym dla swoich celów, przeto, nie mogło być mowy o spotkaniach międzymiastowych tak pożądanym w celu zadźwignięcia przy jacielskich stosunków między poszczególnymi okręgami.

Dopiero okres bieżący, okres całkowitego unormowania stosunków w piłkarstwie polskim, pozwolił poszczególnym związkom okręgowym nawiązać między sobą ściślejszego kontaktu.

Łódź znajdująca się najbliżej Warszawy utrzymywała ze związkiem stołecznym dość serdeczne stosunki.

Bardzo często reprezentacje obu miast rozgrywały spotkania footballowe, lecz od r. 1926 (powstanie Ligi) sprawa utknęła na martwym punkcie.

Redakcja „Republiki“, pragnąc przy czynić się do ponownego nawiązania kontaktu między związkami Warszawy a Łodzi ufundowała srebrny puchar, o który w najbliższym czasie rozpoczyna się walka.

Regulamin „nagrody przechodniej“ „Republiki“, przedstawia się następująco:

§ 1.

Nagroda drużynowa w formie efektownego pucharu srebrnego, ufundowana została przez redakcję „Ilustrowanej Republiki“ w celu nawiązania bliższego kontaktu między piłkarstwem Warszawy a Łodzi.

§ 2.

Organizację zawodów powierza się w Łodzi: Ł. Z. O. P. N., w Warszawie: W. Z. O. P. N.

§ 3.

Nagroda rozgrywana jest 2 razy do roku na podstawie postanowień P. Z. P. N., odnoszących się do zawodów o mistrzostwo między reprezentacyjnymi zespołami Warszawy i Łodzi. Terminy spotkań (wiosenny i jesienny) ustalają Zarządy W. Z. O. P. N.-u i Ł. Z. O. P. N.-u przed ułożeniem kalendarzyka rozgrywek ligowych, a to w celu zarezerwowania sobie terminów i umożliwienia kapitanom związkowym wstawienia również graczy klubów ligowych do reprezentacji miasta

§ 4.

Nagrodę zdobywa na własność zespół (Związek), który trzykrotnie z rzędu zwycięży. Po definitywnym rozegraniu nagrody, zespół reprezentacyjny drugiego miasta otrzymuje pamiątkowy dyplom wraz z fotografią nagrody, o ile w spotkaniach tych przynajmniej raz jeden zwyciężył.

§ 5.

Nagrodę wręcza się zwycięscom bezpośrednio po zakończonych zawodach w obecności przedstawiciela „Ilustrowanej Republiki“.

§ 6.
Zwycięski zespół przechowuje nagrodę w lokalu swego Związku.

§ 7.
Po każdych zawodach będzie wygrawerowana na nagrodzie data oraz wynik zawodów.

§ 8.
W razie wyniku nierozstrzygniętego następuje przedłużenie gry w myśl postanowień P. Z. P. N.-u. Uzyskany i w tym wypadku rezultat remisowy uważany będzie za wynik martwy i nie będzie brany w rachubę przy obliczaniu kolejności zwycięstw.

§ 9.
Na miesiąc przed terminem nowego spotkania Zarząd O. Z. P. N.-u, w którego siedzibie mają odbyć się zawody, winien otrzymać nagrodę w celu wystawienia jej dla zareklamowania zawodów.

§ 10.
W kwestjach spornych, związanych z interpretacją niniejszego regulaminu, a nie objętych postanowieniami P. Z. P. N.-u, rozstrzyga Zarząd P. Z. P. N.-u.

§ 11.
Po raz pierwszy, nagroda rozegrana zostanie w dn. 2.VI. 1929 r. w Łodzi.

POLSKI NUMER „ARGUSA“.

Wielki dziennik rumuński „Argus“, główny organ prasowy finansowo-gospodarczy wydaje w najbliższych tygodniach specjalny numer polski. W numerze tym zabiorą głos najpoważniejsi przedstawiciele życia gospodarczego polskiego i rumuńskiego i do wiadomości rumuńskiego importera podane będą wszelkie dane o produkcji i zdolności wytwórczej przemysłu polskiego. Znaczna część tego numeru zarezerwowana będzie dla wzajemnego handlu tranzytowego dla Polski przez terytorjum rumuńskie do Turcji i Bliskiego Wschodu. Dla Rumunii natomiast przez terytorjum polskie do Bałtyku i państw północnych.

Wydaniem numeru polskiego zajmują się redaktor Bucur.

Splendid. Noc miłosna skazańca.

Od dłuższego już czasu Sophus Michaelis nosił się z myślą napisania sztuki na tle Wielkiej Rewolucji francuskiej. Dnie całe spędzał on w bibliotekach, archiwach i zbiorach prywatnych, szukając śladu jakiejś krwawej tragedji rewolucyjnej. Pewnego dnia w spleśniałym tomie aktów natrafił na ustęp, który go zastanowił. Były to właściwie trzy krótkie lecz bardzo wymowne notatki Pierwsza z nich brzmiała:

„Jerzy de Linday, hrabia, kawaler orderu Ludwika Świętego, urodzony dn. 18 czerwca 1745 r. zmarł dnia 27 października 1843 r.

Przewertowawszy foljał, na końcu znalazł Michaelis jeszcze dwa ustępy „Wyrok. — Obywatel Marek Linday, oficer armji rewolucyjnej, skazany wyrokiem komitetu bezpieczeństwa publicznego na śmierć przez rozstrzelanie. Dni w Trienville, dnia 18 lipca 1793 r.“

„Akt ślubu, — zawartego dn. 19 lipca w Trienville pomiędzy obywatelem Markiem Linday, oficerem armji republikańskiej a obywatelką Aleną de l'Étoile“.

Zestawienia tych trzech dokumentów uderzyło Michaelisa. Bujna fantazja poety zaczęła pracować i wkrótce wyszły stąd sceny Europy rozbrzmiały oklaskami na premierze wspaniałego dramatu p. n. „Wesele podczas rewolucji“. Na tle tej sztuki opracowano scenariusz i nakręcono potężny film p. n. „Noc miłosna skazańca“.

Najnowszą książeczkę obrachunkową i księgę wypłat

wedł. wzoru zatwierdzonego przez Min. Pracy i Opieki Społ.

oraz nowy Regulamin Pracy — poleca —

Drukarnia A. J. Ostrowski
Fiołkowska 55, tel. 3-54 i 35-40.

Wszelkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

WKRÓTCE

Pikantny trójkąt: kawaler, dziecko i narzeczona
Kapitałny melodramat p. t.

NIEZNANY OJCIEC

W roli głównej
Reginald Denny.

CASINO



KWIECIEŃ

19

PIĄTEK

Dziś: Tymona
Jutro: Wiktor i Krzysztofa

Wschód słońca 4.33
Zachód słońca 6.36
Wschód księżycy 1.14
Zachód księżycy 3.34
Długość dnia: 13.22
Przybyło dnia: 6.32

Fotografia

z wojskowego procesu.

W jednym z łódzkich dzienników wraz ze sprawozdaniem z procesu w sądzie wojskowym ukazała się fotografia procesu o nadużycia przy poborze.

Kwestja sprawozdań sądowych w ogóle a wojskowych w szczególności jest bardzo drażliwa. Chodzi o to, że zamieszczenie sprawozdania, zwykle pod kątem prokuratorskim (ponieważ pierwszym aktem procesu jest czytanie oskarżenia) już nadaje rozgłos nie tylko sprawie, ale i oskarżonemu, na którego przed wyrokiem jeszcze społeczeństwo patrzy, jak na zbrodniarza.

Jeśli chodzi o procesy zwykłe, pogodził się już z tem cały świat, z tym warunkiem, że redakcja zgóry już na podstawie materiałów posiadanych wyrobiła sobie zdanie o sprawie i zachowuje pewną miarę ostrożności i obiektywizmu w ocenie zarówno oskarżenia, jak i zeznań świadków i obrony.

Sprawozdania z procesów osób wojskowych, szczególnie oficerów w czynnej służbie, posiadają jeszcze jedną stronę, o której nie wolno zapomnieć.

Armja oparta jest na hierarchji i karności. Od oficera, który jest podstawą każdej armji, wymaga się więcej ofiarności i kwalifikacji moralnych, aniżeli od przeciętnego obywatela, oficer podle ga surowym sądom wojskowym. Jeśli oficer przekroczy prawo, przed tym sądem staje i ponosi karę nie tylko pozbawienia wolności, ale także często utraty szarży. Zasada dyscypliny i zaufania w armji wymaga, aby na mundurze nie widniała nawet mała plama. Mundur winien być zachowany w isniacej moralnej czystości.

Czy do podniesienia stanowiska oficera wśród żołnierzy i społeczeństwa przyczynia się zamieszczanie fotografii podsądnych oficerów w dziennikach? Czy raczej nie demoralizuje to żołnierza?

Jeśli oficerowie podsądni istotnie popełnili przestępstwo — ponoszą karę. Sprawozdania sądowe podczas trwania procesu muszą być utrzymane w tonie obiektywnym, możliwie bez sensacji. Zamieszczanie jednak zdjęć fotograficznych z sądu jest już grubo niewłaściwe.

Nie przypuszczamy, aby redakcja tego pisma kierowała się jakimikolwiek bądź innymi względami poza niedopatrzeniem i błędem. Nie mniej jednak błąd taki wytknąć należy.

Raj w racja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem cudzoziemcy, zamieszkałi na terenie Łodzi o nazwiskach na litery G.

Jutro winni się zgłosić cudzoziemcy o nazwiskach na litery H.

Zamieszkałi na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić dziś, jutro i pojutrze w starostwie grodzkiem (Piotrkowska 100) cudzoziemcy o nazwiskach na litery D—G.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty i dwie fotografie.

Tragiczna śmierć dziewczynki pod kołami tramwaju linii № 17, na ul. Zielonej. Z pod kół wydobyto krwawe strzępy ciała ludzkiego.

Wczoraj o godzinie 6-ej minut 30 po południu przed domem przy ulicy Zielonej 12 wydarzył się straszliwy wypadek tramwajowy, który pociągnął za sobą

śmierć sześciolatniego dziecka.

6-letnia Zosia Marjańska, córka właścicielki wspomnianej kamienicy chciała przebiec przez jezdnię w chwili, gdy ze

strony Placu Hallera nadjeżdżał z znaczną szybkością

tramwaj linii nr. 17.

Maszynista, widząc dziewczynkę, w odległości paru kroków od tramwaju, próbował gwałtownie zahamować wagon, lecz nie zdążył już zapobiec nieszczęściu.

Rozległ się przeraźliwy krzyk lic-

nych przechodniów, będących świadkami wstrząsającego wypadku.

Nieszczęśliwa dziewczynka znalazła się

pod tramwajem

i została przejechana przez przednie i tylne koła pierwszego wagonu.

Maszynista zdołał dopiero wstrzymać wagon w chwili, gdy 6-letnie dziecko znajdowało się przed przednimi kołami dodatku.

Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Z pod tramwaju wydobyto krwawe strzępy ciała ludzkiego

bez nóg i ze straszliwie zmasakrowaną głową. Wezwane pogotowie mogło już jedynie stwierdzić zgon.

Dziewczynkę przeniesiono do mieszkania przy ulicy Zielonej 12. Matka jej, na wieść o strasznej śmierci dziewczynki, straciła przytomność.

P. Marjanowska przed czterema tygodniami pochowała męża i oto obecnie dotknął ją

drugi, straszny cios.

Na miejscu wypadku gromadziły się przez kilka godzin tłumy przechodniów.

Policja, która rozpraszała gromadzących się ludzi, wydała polecenie dozorczy domy przy ulicy Zielonej 12, by posypał piaskiem jezdnię w tem miejscu, gdzie została ona zbroczona krwią przejechanej dziewczynki. Wdrożone zostało dochodzenie, celem ustalenia, czy maszynista siedemnastki nie ponosi żadnej winy za tragiczną śmierć dziewczynki.

—d—

Łódź została pominięta w programie wycieczek zagranicznych.

Za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego magistrat otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 marca r. b. w sprawie ustalenia programu wycieczek zagranicznych, które zwiedzać będą Polskę w okresie wystawy poznańskiej.

Jak wynika z pisma ministerstwa spraw wewnętrznych uzgodnione dotychczas przez właściwe organizacje turystyczne dwie zasadnicze tury wycieczkowe — na zasadzie t. zw. czeków podróży, obejmują:

1) Tura 7-dniowa — Poznań, Warszawa, Kraków — z Wieliczka i Zakopanem z Tatrami wzgl. Górnym Śląsk.

2) Tura 15-dniowa — Gdynię, Poznań, Warszawę, Łowicz, Wilno, Lwów z Borysławiem, Kraków z Wieliczka i Ojcowem, Górnym Śląsk, Zakopane z Tatrami i Pieninami.

Pozatem ustalono 13 tur automobilowych dla cudzoziemców, które obejmują zachodnie, środkowe i południowo-wschodnie dzielnice Polski.

Z ubolewaniem podkreślić wypada, że zarówno zasadnicze tury kolejowe, jak tury automobilowe pomijają najzupełniej Łódź, jakgdyby przemysłowa stolica Polski nie mogła być przedmiotem zainteresowania dla przybywających z zagranicy wycieczek.

Jeden z ostatnich ustępów okólnika komunikuje, że główny komitet przyjęcia wycieczek polaków z Ameryki i innych krajów (Warszawa, Foksal 17) organizuje Komitety lokalne, celem należytego przyjęcia polaków z zagranicy, w następujących miastach: Gdyni, Gnieźnie, Toruniu, Poznaniu, Częstochowie, Łodzi, Katowicach etc. — oraz że ministerstwo spraw wewnętrznych wzywa władze administracji ogólnej do okazania poparcia i pomocy wymienionym komitetom.

Łódź więc została uwzględniona jako punkt wycieczkowy jedynie dla polaków z zagranicy; przyczem miasto nasze postawione zostało w kolejności tych punktów na szóstym miejscu, po Gnieźnie, Częstochowie, Toruniu i in.

On wszystko wie i wszystko widzi...

Odkrywca tajników duszy ludzkiej, Rafał Scherman, przyjeżdża do Łodzi.

Scherman boi się tylko dziennikarzy.

Właściwie trudno określić istotę zjawiska, któremu na imię: Rafał Scherman.

Przez długie lata eksperymentował z nim profesorowie uniwersytetów i literaci i rezultaty tych swoich eksperymentów ogłosił drukami. Później Scherman pracuje już samoistnie, a dziś przyjeżdża do nas jako sławny grafolog, psychografolog.

Poprzedziła go głośnie fama wybitnego znawcy charakterów ludzkich, ciekawego odkrywcy tajników ludzkiej duszy. Scherman, gdy pytamy o sposoby jego pracy, nie daje ściśle odpowiedzi. Ale słuchaj nam zato długim szeregiem przykładów popartych dokumentami, przykładów, świadczących o tem, iż tyle jest charakterów, ile ludzi, a ile pism, tyle dusz.

Zawód, albo pewne właściwości dane go człowiekowi, odbijają się na jego piśmie i zdaniem Schermana, charakteru tego pisma nie można zmienić. Opowiada nam dalej słynny grafolog, iż na widok człowieka wyobraża sobie jego pismo i w ten sposób może poznać nie tylko jego charakter, ale fakty wybitniejsze, które zadecydowały i utrwaliły się mocno w życiu tego człowieka. W ten sposób Scherman dojdzie do źródła niejednego zamięru zbrodniczego i zbrodni, czy pomysłu zbrodniczego, w czas przez odkrycie mógł usuwać.

Opowiada nam np. o pewnej dziewczynie, która zgłosiła się doń z prośbą o poradę. Na przedłożonej przez Schermana kartce skreśliła następujące słowa: „Czy mogę pozostać przy swym zawodzie? S. odpowiedział krótko: „W danej chwili zawód pani jest mi obojętny, ale

chodzi o to, żeby pani nie otruła swego brata, o czem wiem, że jest to pani zamiarem”.

Dziewczyna udawała początkowo, że nie rozumie o co chodzi, po dłuższej jednak indagacji Schermana przyznała się do zamiaru zbrodni. Oświadczyła, że pokłóciła się z swym bratem i z zemsty postanowiła go otruć. Scherman okazuje nam list późniejszy dziewczyny, w którym dziękuje mu ona za wyprowadzenie jej ze złej drogi i oświadcza, iż ma mu do zawdzięczenia, że dziś nie znajduje się za kratkami.

Scherman mający wielkie zdolności narracyjne, nie czeka pytań. Nie dopuszcza nawet do nich. Sypie dalszym długim szeregiem faktów z swej praktyki. Wspomina m. in. o pewnej młodej mężatce, Poznań od razu, że dotknięta ona była ciężką chorobą weneryczną, że zarazki tej choroby przeniosły się później na męża i jej matkę. Nie chcąc zdradzać młodej sympatycznej kobiety, wmówił w nią jak i matkę, że doznały zakażenia od irygatora, w dyskretny sposób oddał ją w ręce zaufanego lekarza i oto niedawno otrzymał pismo, w którym kobieta przyznawszy się do wszystkiego, dziękuje Schermanowi, że zdołał ją przywrócić życiu; miała bowiem silny zamiar popełnienia samobójstwa.

Czasem grafologika, Schermana, eksperymenty grafologiczne, czy przedziwna intuicja, której sam wytłumaczyć nie potrafi, naprowadza go na ślad zbrodni, oświadczenia pozostawiać musi tylko organom śledczym, władzy policyjnej. Zaszedł mianowicie fakt większego sprzeniewierzenia w jednym z banków wiedeńskich. Podejrzenie padło na niewinnego człowieka, policja aresztowała go i

brakowało komisarzowi tylko „paru wyjaśnień”, aby zamknąć koło śledczych dochodzeń.

Scherman kazał sobie przedłożyć kopje blankietów czekowych, na które oszust podjął gotówkę i zauważył w pewnym miejscu, opuszczone przez zbrodniarza widocznie w zdenerwowaniu jakąś cyfrę. Następnie Scherman zbadał odpis terminatki, na której kasjer poczynił sumowanie kwot. Porównał układ obu cyfr i oświadczył krótko: Ten pan jest złodziejem!

Kilkanaście godzin trwało indagowanie wezwanego do gabinetu dyrektora, podejrzanego o kradzież kasjera. Dyrektor banku i urzędnicy wykluczali prawie fakt dokonania kradzieży przez człowieka, który znany im był dotąd z niezwykłej uczciwości. Komisarz policji twierdził uparczywie, że zbrodniarzem jest człowiek przezeń aresztowany.

Scherman nie dał się zbić z tropu. Ustalił osobę oszusta i przy niej się utrzymywał. Wieczorem tego dnia kasjer banku przyznał się do faktu defraudacji, wydał nawet współników. Zapewniono mu ze strony banku i Schermana bezkarność. Ale redaktor jednego z dzienników, któremu Scherman opowiedział w zaufaniu ów fakt — ogłosił go w prasie i kasjer został aresztowany.

Od tego czasu Scherman boi się dziennikarzy... On, który ma zdolności dokładnego poznawania ludzi, broni się przed wypowiedzeniem sądu o innych, aby przez dziennikarza tego nie być zdradczonym... Dziennikarz to widocznie taki człowiek zakonspirowany, którego duszy i atramentu zniechęcić nie potrafi nawet tak zdolny psychografolog jak p. Scherman.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Pierza Nad Azją

POTOMEK DŻINGI-CHANA
REZYSERJA PUDOWKINA

W roli głównej — Mongol

W. INKISZINOW

FILM, jakiego dotąd nie było!
FILM, który jest rewelacją w dziedzinie sztuki!
FILM, który wywołał burzę w świecie filmowym Europy i Ameryki!
FILM, który jest epokowym zdarzeniem w historii kinematografii!
FILM, który każdy zobaczyć musi!
FILM, nad filmy!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek o godz. 4.30.



TEATR MIEJSKI

Dziś i w niedzielę o godz. 4 po południu „Dwa panowie B.”
Ceny popularne.
Jutro o godz. 4 popołudniu „Murzyn Warszawski”.
Ceny najniższe, poczem obłe te sztuki zejda z afisza.

Jutrzejsza premiera „Handlarzy sławy”
Jutro premiera 4-aktowej głośnej komedii le dnego z najteższych współczesnych francuskich autorów M. Pagnola, autora „Mr. Topaze” „Handlarzy sławy”.

„Handlarzy sławy” stanowiących rewelację teatrów paryskich reżyseruje J. Bonecki.
Obsadę sztuki stanowią: Dunajewska, Tatar kiewiczówna, Szrzyłowska, Janowski, Bonecki, Damiński, Gurynowicz, Rudnicki, Mroziński, Majduga, Staszewski, Szacki, Łabędzki.

Dekoracje K. Mackiewiczowa.
Powtórzenie „Handlarzy sławy” w niedzielę wieczorem.
W poniedziałek „Niespodzianka” K. H. Ros-tworowskiego.

TEATR KAMERALNY

„Miłość bez grosza” St. Kiedrzyńskiego
Komedia ta przyjęta ciepło przez publiczność na wczorajszej premierze grana będzie codziennie wieczorem do środy włącznie.
Ostatnie przedstawienia „Sekretarki pana prezesa” i „Panny Maliczewskiej”.

Jutro o godz. 5 po południu „Sekretarka pana prezesa”.
W niedzielę o godz. 5 popołudniu „Panna Maliczewska”, poczem obłe te sztuki zejda z afisza. Ceny niższe.

WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

W dniu 21 kwietnia r. b. o g. 12-ej w południe odbędzie się wielki poranek artystyczny z udziałem artystów scen łódzkich, dochód z którego został przeznaczony całkowicie na fundusz wycieczki biednych dzieci szkolnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wobec celu, na jaki przeznaczono dochód należy oczekiwać, iż poranek cieszyć się będzie szczególnym poparciem miejscowej publiczności.
Bilety w cenie od 50 groszy już do nabycia w kasie Teatru Popularnego.

KONCERT ROSYJSKICH ARTYSTÓW

Jak już podaliśmy w nadchodzącej niedzielę, dnia 21 b. m. odbędzie się w Filharmonii koncert pieśni i arii operowych trzech rosyjskich artystów, a mianowicie: Elżbiety Jefimowej, znanej artystki b. opery Zimina w Moskwie, Konstantego Kniaginina, barytona b. cesarskiej opery w Petersburgu i Moskwie, oraz G. Kniaginina (bas). Ze względu na wielce interesujący program koncertu oraz wymienionych artystów, koncert ten wzbudził w naszym mieście duże zainteresowanie. Początek o godz. 4-ej po południu bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

RADJOPROGRAM

PIATEK, 19-GO KWIECIA.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Koncert płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty. 15.10 — „Przegląd wydawnictw periodycznych” — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Koncert płyt gramofonowych. 15.35 — Nadprogram i komunikaty. 17.00 — Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński” — wygł. p. Zofia Schmydtowa. 17.25 — Transmisja z Wilna audycji poświęconej 10 rocznicy wyzwolenia Wilna. 18.15 — Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów. 18.50 — „Rozmaitości”. 19.10 — Odczyt p. t. „Co narząd wzroku nam daje i czego od nas dla siebie wymaga” — wygł. docent doktor Władysław Meis-nowski. 19.35 — Nadprogram i komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Pogadanka muzyczna wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 — Koncert symfoniczny. Komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Wielka afera poborowa.

Wczoraj zeznawali: oskarżony sierż. Wróbel oraz niektórzy świadkowie.

Trzeci dzień procesu ppłk. Rogalskiego, porucznika Kijani i sierżanta Wróbla rozpoczął się od zeznań ostatniego oskarżonego.

Sierżant Wróbel zachowuje się przed sądem bardzo niespokojnie i odpowiada wymijająco na szereg pytań, zadawanych mu przez trybunał.

Przyznaje się on ze skrucą, że pewnego razu obiecał Płotkowi załatwić coś w PKU, i wziął nawet na to pieniądze.

— Więcej od nikogo nie brałem pieniędzy — twierdził oskarżony — wszystkie pozostałe zarzuty są zupełnie bezpodstawne.

Sw. Wróbel oświadcza wreszcie, że w sprawie Płotka pośredniczył niejaki Korn z którym się widział tylko jeden raz w życiu.

Przewodniczący sądu zadaje oskarżonemu kilka pytań dotyczących innych zarzutów. Odpowiedzi sierżanta Wróbla są sprzeczne z zeznaniami ppłk. Rogalskiego i porucz. Kijani.

W dniu jutrzejszym w związku z powyższym prawdopodobnie sąd zarządzi

konfrontację wszystkich oskarżonych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zeznał plutonowy Chałupski. Twierdził on na rozprawie, że niejaki Gerszonowicz mówił mu, że za pieniądze załatwi swoje sprawy w PKU, w sprawie tej miał pośredniczyć Korn.

Sw. Gerszonowicz, zbadany przez sąd po plut. Chałupskim, oświadcza kategorycznie, że nigdy nikomu nie mówił o łapówce, gdyż nie miał nawet zamiaru zwolnić się z wojska za pieniądze.

Świadek ten, jak się okazuje, odbył już służbę wojskową.

Świadek Płotek twierdzi na rozprawie, że bezpośrednio nigdy nie konferował z żadnym z oskarżonych, pośrednio jednakże dał pieniądze za zwolnienie z wojska.

Zaznania tych trzech świadków zakończyły wczorajsze obrady sądu.

Dziś zeznawać będą następnj świadkowie, którzy, według krążących pogłosek, mają złożyć sensacyjne zeznania.

—d—

CHERYS

Wody kwiatowe 90%
są modne i subtelne.

Luna.

Świat nocy

z Anną May Wong.

Produkcja angielska. Dziwna rzecz, jak ten początkujący przemysł tamtejszy dał sobie szybko radę z trudnościami technicznymi. „Świat nocy” jest wykonany bardzo solidnie, co znamy już z dobrej produkcji amerykańskiej — prócz tego widać wiele świeżej, inteligentnej inwencji w operowaniu światłem, tłem architektonicznym, montażem. Są tu sceny, po których pozna się, że od razu prawdziwie twórczą robotę, a nie rzemiosło.

Sceny zbiorowe zainscenizowane z rozmachem (dancing Picadilly, nocne życie dzielnicy chińskiej).

Ilustracja świetlna tańca genialnej chińskiej May Wong, te kule krążące wokół osi i mlotające całe fontanny plam świetlnych, wykorzystanie światłocienia, zdjęcia poprzez malowane szkło, lub wirujący wentylator — świadcza o pomysowości reżysera i operatorów. Umiejętne posługiwanie się aparatem w ruchu, nagłym skokiem obiektywu i zbliżeniami potęguje wrażenia pięknej, artystycznej roboty.

Ale gra May-Wong (w roli chińskiej pomywaczki, a potem tancerki Shosho) zacięła wszystkie inne. Dla Europejczyka jest prawdziwą rewelacją to, co ci zadziwiający azjaci umieli wydobyć z mimiki i z gestu. Jest w kreacji May-Wong taka twórcza siła, taka dojrzałość i wykończenie, że mogłaby być nauczycielką, a nie uczennicą wielkich tragiczek europejskich.

Jej niesamowita uroda, spojrzenie tych mądrych, skośnych oczu, wzdorczy grymas zbyt dużych ust — wstrząsają głębia ekspresji. Nie można nie zarzucić i partnerce jej (Guida Grey), lecz błędnie ona i ganiąc przy tej okazji. Potęguje wrażenie doskonała orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Teodora Rydera.

ZEBRANIE BYŁYCH UCZENNIC I NAUCZYCIELSTWA PENSIJI Ś. P. JULJI JEZIERSKIEJ

Zebrańie byłych wychowanków i nauczycielstwa pensji ś. p. Julji Jezierskiej odbędzie się dnia 21 kwietnia o godz. 16 w lokalu „Szkoły Pracy”, Piotrkowska 115.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskie go (i Potrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50 B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Czytalcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Dr. med. J. POLAK

Choroby (astma, dokrzywka, artretyzm)

allergiczne

przeprowadził się na

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro,

tel. 64-21 przyjmuje od 12.30 do 2-ej

Miłość i Zbrodnia w grafologii

wygłosi

najznakomitszy grafolog

RAFAŁ

SCHERMANN

z obrazami świetlnymi.

w poniedziałek, dnia 22 kwietnia r. b. o godz. 8.30 wiecz.

w SALI FILHARMONJI.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Dyrektor Gorczyński ma głos...

„Ostatnie słowo podsądnego”. — Zadnego zysku teatr mi nie dał. — Chcę naprawić błędy. — Witam wszelką kontrolę. — Teatr robotniczy i Kameralny. — O powodzeniu decyduje... publiczność.

Poznałem Łódź i mam jej wiele do powiedzenia z sceny.

Rozgrywka o przyszłe kierownictwo teatru miejskiego w Łodzi dobiega końca. Już w najbliższych dniach magistrat rozpatrzy dokładnie wszystkie oferty i zamknie wreszcie spór, jaki rozgorzał dokoła sprawy teatru miejskiego.

Ponieważ zarówno p. ławnik prof. Smolik jak i wiceprez. Wieliński, w wywiadach udzielonych „Republice”, sformułowali dość dokładnie postulaty magistratu w stosunku do przyszłego kierownictwa teatru miejskiego i niemal wyłącznie od zgody na nie przyszłego dyrektora uzależnili powierzenie mu teatru, dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy postanowiliśmy zwrócić się do dyrektora Gorczyńskiego. Działalność dyrektora Gorczyńskiego była bowiem tematem artykułów i wywiadów, umieszczonych w naszym piśmie.

Na cenzurowanem.

P. dyr. Gorczyński nie chciał rozmawiać wogóle na ten temat, uważając, że jego działalność może być oceniana z rozmaitych punktów widzenia. Dziś, gdy kontrakt jego z miastem się kończy, głos ma tylko opinia publiczna i władze zainteresowane. On zaś znajduje się jakgdyby

na „cenzurowanem”

i z tych względów zabierać głosu nie chce.

Wskazaliśmy jednak, że w trakcie dyskusji na temat jego działalności, uczyniono szereg konkretnych uwag, dotyczących linii repertuarowej, gospodarki finansowej i nowych warunków przyszłego kontraktu, od których uzależnione jest powierzenie kierownictwa teatru. Ustosunkowanie się więc obecnego dyrektora do tych rzeczy jest absolutnie niezbędne i nie może być tajemnicą ani nie będzie wtrącaniem się „podsądnego” do wyroku. A zresztą należy mu się

„ostatnie słowo”.

Ostatecznie więc zdolał się przezwyciężyć niechęć dyr. Gorczyńskiego, który, mimo nawału pracy i mimo nagabywania go ze wszech stron przez interesantów, musiał nam ulec i wypowiedzieć swoją opinię w sprawie teatru.

Konkluzje jego rozmowy są niezwykle ciekawe, nadają bowiem swoiste oświetlenie t. zw. „kwestji teatralnej” w Łodzi.

Zgadzam się!

Jeśli chodzi o kontrolę działalności dyrektora teatru przez miejską komisję teatralną, dyr. Gorczyński zgadza się na nią bez zastrzeżeń, a nawet z widocznym zadowoleniem. Nie ma on również nic przeciwko kontroli gospodarki finansowej teatru, wręcz przeciwnie, nawet prosi o nią magistrat. Nie sprzeciwia się także ingerencji komisji w sprawach repertuaru.

Jeśli jednak chodzi o sprawy personalne, co do których również decydować chce komisja, dyr. Gorczyński oświadczył, że sądzi, iż ta sprawa dotyczyła najprawdopodobniej nowych oferentów, a nie jego, gdyż znając go nie przeczą, jak zespół teatru posiadał w tym czasie — nie przypuszczają nikt chyba, że w przyszłym sezonie teatralnym może on dobrać zespół gorszy.

Walcę tylko o mandat!

W trakcie rozmowy, dyr. Gorczyński zapalił się. Oświadczył, że musi się wreszcie wytłumaczyć przed ogółem, dlaczego tak usilnie stara się o zatrzymanie kierownictwa teatru miejskiego.

— Nie dobijam się o to jakgdyby to było jakimś złościem, jakimś niezwykle intratnym i dochodowym przedsiębiorstwem, z którego pełną ręką czernię się zyski. Nie staram się o teatr łódzki, dlatego, że chcę wyciągnąć z tego jak największy profit.

Zadnego profitu z tego teatru nie miałem. Jestem człowiekiem teatru i żyję z pracy dla teatru. Jeśli chce tu pozostać, to dlatego, iż uważam, że ze sceny tej mam bardzo wiele jeszcze do powiedzenia publiczności łódzkiej. Wiem, że w trakcie czteroletniej mojej pracy na terenie Łodzi popełniłem wiele błędów. Jeśli chce zostać, to właśnie dlatego, że poznałem Łódź, poznałem srenę łódzką i mogę naprawić te błędy, jakie musiałem popełnić, nie znając jeszcze tutejszego terenu teatralnego.

— Składając ofertę, dobijam się o mandat, a nie o przedsiębiorstwo. Wiem, że mogę wiele jeszcze zdziałać na tej scenie. Wiem bowiem co mogę zrobić, a czego dotąd nie robiłem. Podkreślam raz jeszcze, że staram się nie o przedsiębiorstwo, lecz o mandat. Moja kilkuletnia praca w tym teatrze jest dowodem, że zależało mi na postawieniu teatru miejskiego na odpowiednim poziomie. Sądzę, że praca ta pozwala żywić do mnie i do dalszej mojej działalności zaufanie.

— Teatr miejski nie jest żadnym interesem. Ludzie pracują, otrzymując za to tyle, by móc żyć. Jeden zarabia lepiej, drugi gorzej, oczywiście, według rangi, ale nikt majątku tutaj nie robi. Cztery lata pracuję w Łodzi i dziś do magam się tylko, by mi pozwolono dokończyć tej pracy, którą rozpocząłem. Oto dlaczego dobijam się o dalsze kierownictwo teatru miejskiego.

Zwróciłem p. dyr. Gorczyńskiemu uwagę, że podobno przyszły kontrakt ma przewidywać zupełne oddzielenie teatru kameralnego od miejskiego, oddzielenie administracji i prowadzenie teatru kameralnego jako przedsiębiorstwa ściśle prywatnego.

Teatr Kameralny.

W odpowiedzi dyr. Gorczyński wyjaśnił nam, w jaki sposób powstał teatr kameralny. Mianowicie, dwa lata temu s. p. prez. Cynarski oraz b. ławnik wydziału oświaty i kultury Kruczkowski zamierzali stworzyć w Łodzi stały teatr robotniczy. Teatr ten miał mieścić się w przebudowanym gmachu kina oświetlowego na Wodnym Rynku. Zwrócono się wówczas do dyr. Gorczyńskiego z tem, że on będzie prowadził również teatr robotniczy, który uruchomiony zostanie na początku nowego sezonu teatralnego.

Projekt ten powstał przy końcu sezonu, kiedy zwykle wszystkie dyrekcje teatrów kontraktują zespół na przyszły sezon. Dyr. Gorczyński, licząc się z tem, że magistrat ówczesny uchwałę swą bezwzględnie zrealizuje, jak zresztą zapowiadał, zaangażował większy zespół teatralny. Zapowiedź magistratu spełniała się i oto na początku nowego sezonu teatralnego okazało się, że teatr miejski posiada tak wielki zespół, jakiego wogóle nie potrzebuje. Niewiadomo było

co z tymi aktorami zrobić. I w ten sposób zrodziła się myśl o założeniu jeszcze jednej sceny, na której zostaliby wykorzystani aktorzy teatru miejskiego. Tak powstał teatr kameralny. Ze jest on potrzebny — udowodniła sama publiczność, tłumnie doń uczęszczająca. Nadto należy zwrócić uwagę, że istnienie jego nie tylko nie szkodzi teatrowi miejskiemu, ale przeciwnie, ma dlań niezwykle zbawienny skutek. Tylko bowiem taki teatr może być dobry, który ma wielki zespół aktorski.

— Mówi się o tem, że teatr kameralny powinien być wyodrębniony od miejskiego. W tem właśnie leży punkt ciężkości, że teatr kameralny bez miejskiego istnieć nie może. Jest to teatrzyk mały, zaledwie na 260 miejsc. Gdyby miał być on prowadzony oddzielnie, kosztowałaby oddzielnie administracja i kosztowałby oddzielnie dość liczny zespół teatralny. Przy takiej małej widowni teatr ten musiałby być deficytowy. Na to sobie dzisiaj nikt pozwolić nie może.

W wypadku zaś, gdy teatr ten pozostaje pod wspólnym kierownictwem i administracją teatru miejskiego nie trzeba dlań specjalnego zespołu. Wystarczy tylko powiększyć o kilka osób zespół teatru miejskiego.

W ten sposób teatr ten pokrywa się, jest on samowystarczalny t. zn. nie „pasożytuje” na teatrze miejskim. Wszak kontrola finansowa magistratu, która badała ostatnio rachunki teatru kameralnego mogła się przekonać, że w dzisiejszych warunkach pokrywa się on w zupełności.

Jeśli istnieje razem z miejskim, nie obciąża go, ani mu nie szkodzi, wręcz przeciwnie, pozwala na utrzymanie w miejskim teatrze dobrego zespołu.

Linja repertuarowa.

W dalszym ciągu rozmowy poruszyliśmy sprawę linii repertuarowej, o której tyle było mowy w dyskusji, jaka rozgorzała ostatnio w Łodzi. P. dyrektor Gorczyński zauważył, iż jego zdaniem, jeden teatr nie może mieć jednolitej linii repertuarowej.

— Gdyby Łódź była miastem teatralnym i posiadała szereg teatrów, każdy z nich mógłby sobie nakreślić pewną linię, czy klasyczną, czy komediową i po tej linii prowadzić swój repertuar w ciągu całego sezonu. Łódź ma tylko jeden teatr reprezentacyjny, jedną dużą scenę i na tej scenie powinna dać publiczności repertuar bezsprzecznie wartościowy, ale różnorodny. Nie można dawać całych cykli klasycznych, dlatego, że prosto publiczność na to nie pójdzie. Powodzenie wielu sztuk, a niepowodzenie innych w bieżącym sezonie, wszak było dostatecznym dowodem, co się publiczności podoba, a co nie — i co chciałaby w teatrze widzieć.

— Gdybyśmy mogli stworzyć gmie teatralną (t. zw. w Niemczech Theater Gemeinde), która by decydowała zgóry jakie chce mieć w swoim teatrze sztuki, rozumiałbym to doskonale i z wielką radością ułożyłbym wielki repertuar na cały rok, starając się podnieść teatr łódzki na najwyższy szczebel.

Proszę zagwarantować mi 60 proc. kompletu na każde przedstawienie, a chętnie wypełnię cały sezon samymi arcydziełami. Dotacja samorządu pokrywa zaledwie jedną czwartą wydatków teatralnych. Jeśli więc publiczność do teatru nie przyjdzie, to skąd się te pozostałe trzy czwarte weźmie, żeby zalać dziurę? Czy miasto może pokrywać wszelki niedobór teatru, jeśli nie będzie miał on powodzenia?

Na tem zakończyliśmy rozmowę z dyr. Gorczyńskim, w której wytrwały ten kierownik teatralny dał wymowny dowód swej rozumnej, rzeczowej troski o nasz przybytek sztuki.

Sum.

Przedsiębiorstwo robót
BUDOWLANYCH I KANALIZACYJNYCH
„RAWICKI I WINTER”
Sp. z ogr. odp. INŻYNIEROWIE. Sp. z ogr. odp.
ul. Killińskiego № 41, tel. 72-96.

Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI
domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.
Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Filtry w domach muszą być naprawione.

Wydział zdrowotności magistratu stwierdził, iż wielu właścicieli domów położonych przy ulicy Piotrkowskiej nie doprowadza do porządku filtrów biologicznych w swych nieruchomościach, a to wobec zapowiedzi magistratu, iż ulica Piotrkowska będzie wyasfaltowana, a posesje włączone do sieci kanalizacyjnej. Najprawdopodobniej chcą oni w ten sposób uniknąć podwójnych kosztów, w razie bowiem przyłączenia domów do sieci filtry będą przerobione i skierowane wprost do kanałów.

Ze względów sanitarnych jednakże, pozostawienie filtrów biologicznych bez naprawy wywołuje najfatalniejsze skutki. W związku z tem wydział zdrowotności publicznej wydał zarządzenie właścicielom nieruchomości by bezwzględnie naprawili filtry w swych domach, nie czekając na przyłączenie do sieci kanalizacyjnej, w przeciwnym bowiem wypadku grożą im surowe kary. (i).

O chorobie zakaźnej

należy niezwłocznie zameldować.

Łódzkie władze sanitarne skonstatowały, że zdarza się wiele wypadków niemeldowania przez lekarzy zachorowań na choroby zakaźne, co umożliwia szerzenie się epidemii w Łodzi.

W związku z tem wydział zdrowotności wystąpił do miarodajnych czynników o interwencję, aby wszyscy lekarze łódzcy bezwzględnie stosowali się do obowiązujących w tej dziedzinie przepisów. (a).

Zdrowie i odporność organizmu

zależą od posiadania zdrowych i silnych zębów.

Najpewniej utrzymuje zęby i jamę ustną w należytym stanie systematyczne codzienne używanie higienicznej, niezawierającej mydła ani innych szkodliwych substancji pasty do zębów DEN-TOLIN Karpińskiego.

Podatek obrotowy

zapłacony ma być w maju i czerwcu.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dowiaduję się, że wydany ma być okólnik ministerstwa skarbu, ustalający sposób płacenia podatku obrotowego w dwóch ratach t. j. 28 maja i 20 czerwca. Niewpłacenie w pierwszym terminie od powiedniej raty pozbawi płatnika prawa korzystania z tego ułatwienia, a kwota będzie egzekwowana jednorazowo.

Bilans handlowy.

Deficyt za marzec wyniósł 71 milionów.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Urząd statystyczny ogłasza bilans handlowy za miesiąc marzec r. b. Przywóz do Polski wyniósł wartość 233 mil. zł. wywóz zaś 161,5 mil. zł. wobec tego bierne saldo bilansu handlowego w marcu wynosi przeszło 71 mil. zł. w porównaniu z 97 mil. zł. salda biernego w lutym.

Zimna zagrażają urodzajom.

Dotychczas nie rozpoczęto robót wiosennych.

Korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Z kół rolniczych komunikują nam, że skutki długiej a ostrej zimy oraz chłodnej pogody, która ciągle jeszcze trwa poczynają się dawać rolnictwu dotkliwie we znaki. Z różnych stron kraju nadchodzą niepomyślne wiadomości o stanie oziminy.

Nawet tam, gdzie ozimina względnie dobrze przetrzymywała mrozy zimowe, to tym razem chłody dały się jej poważnie we znaki. Szczególnie ucierpiało żyto, a pszenica stosunkowo mniej.

Z powodu ciągłych mrozów w całym kraju jeszcze nie rozpoczęto robót wiosennych na polach.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 17 kwietnia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.36, luty 10.37, marzec 10.39, kwiecień 10.40, maj 10.47, czerwiec 10.42, lipiec 10.47, sierpień 10.43, wrzesień 10.40, październik 10.38, listopad 10.36, grudzień 10.36, loco 10.69.

Liverpool, 17 kwietnia. Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 18.42, marzec 18.42, maj 17.51, lipiec 17.82, październik 17.99, listopad 18.06, loco 18.20.

Aleksandria, 17 kwietnia. Bawelna egipska, zamknięcie: Sakellaris: styczeń 36.83, maj 35.70, lipiec 36.13, listopad 36.66.

Ashmouni: kwiecień 22.84, czerwiec 23.04, sierpień 23.24, październik 23.33.

Nowy York, 17 kwietnia. Bawelna amerykańska: Otwarcie: maj 20.34—20.35, lipiec 19.72—19.75, październik 19.67.

Srodek I (w nawiasach srodek II): maj 20.35 (20.34), lipiec 19.75 (19.73).

Zamknięcie: kwiecień 20.20, maj 20.30—20.31, czerwiec 20.20, lipiec 19.68—19.69, sierpień 19.68, wrzesień 19.68, październik 19.64, listopad 19.66, loco 20.45.

Nowy Orleans, 17 kwietnia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.54, marzec 19.56, maj 19.56—19.57, lipiec 19.63, październik 19.46, grudzień 19.54—19.56, loco 19.40.

Szwedzi zapłacą karę.

Nie wyeksportowali dostatecznych ilości zapalek.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na mocy obowiązującej umowy pomiędzy ministerstwem skarbu a towarzystwem eksploatującym polski monopol zapalczany, towarzystwo to obowiązane jest do wyeksportowania w ciągu roku z Polski przepisanej ilości skrzyń

zapalek. Wobec stwierdzenia, że w roku 1927 przepisana ilość zapalek wywieziona z Polski nie została — ministerstwo skarbu zwróciło się do konsorcjum szwedzkiego eksploatującego polski monopol zapalczany o płacenie przewidzianej umowy kary.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego

została podwyższona do 9 proc. Ulgi w dyskoncie trat eksportowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Rada Banku Polskiego obradowała wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Młynarskiego i powzięła decyzję w myśl której stopa dyskontowa została podwyższona z 8 do 9 proc. a stopa lombardowa z 9 do 10 proc. Z kół powołanych informują nas, że rada banku powzięła uchwałę tę w ścisłym porozumieniu z rządem.

Jednocześnie rada Banku Polskiego postanowiła zastosować pewne ulgi przy dyskontowaniu weksli pochodzących z

eksportu. Dotychczas weksle z eksportu polskiego dyskontowane były przez Bank Polski według stopy dyskontowej, obowiązującej w tym kraju z jakiego pochodzily, przyczem dołączano pół proc.

W myśl wczorajszej uchwały Bank Polski przy dyskontowaniu takich weksli zrezygnuje z pobierania owej stawki pół proc., a będzie weksle eksportowe dyskontował ściśle według stopy procentowej kraju pochodzenia weksla.

Uchwała ta ma poprzeć eksport polski.

Nowe emisje dolarów.

Wbrew pogłoskom obiegające banknoty nie zostaną wycofane.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Cały szereg pism stołecznych podał do wiadomości, że St. Zjednoczone w najbliższym czasie przystępują do wypuszczenia nowych banknotów dolarowych a jednocześnie z wypuszczeniem nowej emisji co ma nastąpić około 1 lipca r. b. ogłoszona będzie obowiązkowa wymiana starych banknotów dolarowych na nowe. Jednocześnie kilka pism upomniało publiczność, że termin wymiany będzie krótki i trzeba będzie śpieszyć się z

dostarczeniem banknotów dolarowych instytucjom bankowym, aby te mogły je przesiać do Stanów Zjednoczonych.

Poselstwo amerykańskie w Warszawie udzieliło nam w związku z tem informację, iż rzeczywiście emisja nowych banknotów amerykańskich o odmiennych od dotychczasowych kształtach i rysunku zostanie wypuszczona, JEDNAKŻE ŻADNE Z KURSujących OBECNIE BANKNOTÓW NIE ZOSTANĄ UNIEWAŻNIONE.

Uchwały sekcji handlowej

łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

W dniu wczorajszym w lokalu Stowarzyszenia kupców chrześcijan (Piotrkowska 113) odbyło się plenarne posiedzenie sekcji handlowej łódzkiej izby. Obradom, które przeciągnęły się przeszło dwie godziny, przewodniczył rd. Roszak. Z 36 radców sekcji uczestniczyło w zebraniu 26 osób.

W pierwszym rzędzie poddane zostało dyskusji sprawozdanie z działalności urzędującego prezydium.

Następnie sekcja odrzuciła propozy-

cję przemysłu dążącą do zmian statutu izby w kierunku powiększenia ilości radców kurji przemysłowej.

Oznacza to zupełne niepowodzenie akcji medialnej min. Tołłoczko. Wobec twardego stanowiska przemysłu jasnym jest, iż kryzys w izbie doszedł do najwyższego napięcia. W przyjętej przez plenum sekcji handlowej rezolucji uchwalono podjęcie pełnej działalności izby w możliwie najszybszym czasie.

W notesiku businessmana.

Łódź, 19 kwietnia

KONTYNGENT EMIGRANTÓW Z POLSKI do Ameryki został zwiększony o 542 osoby i wynosi obecnie 6.524, natomiast Niemcy stracili na korzyść Anglii około 25.000, podczas gdy w ubiegłym roku niemiecki kontyngent wynosił około 52 tys. Gdańskowi zmniejszono z 228 na 100. Rosja sowiecka otrzymała również plus 500 osób.

„THE FINANCIAL TIMES“ wydał specjalny numer poświęcony bankom i bankowości świata. Artykuł o polskich bankach napisał dr. Szarski.

FALSZYWE WIĘSCI O STRAJKACH na terenach powstającej wystawy krajowej obiegają prasę. Wiadomości te skonstruowano zapewne na podstawie faktu, iż podobne strajki trwały przez krótki okres czasu w samym mieście Poznaniu, lecz terenu P. W. K. nie obejmowały.

Wbrew błędnemu doniesieniom praca na terenach P. W. K. odbywa się normalnie i obecnie dosięga punktu kulminacyjnego.

TURCJA WYMÓWIŁA POLSCE traktat handlowy. Pozostaje to w związku ze zmianą tureckiej taryfy celnej i z bliskim wygaśnięciem umowy handlowej, podpisanej w r. 1923 w Lozanie przez Turcję i mocarstwa. W razie nieodnowienia umowy, stan beztraktatowy między Polską i Turcją nastąpiłby z dniem 3 października roku bieżącego, t. j. po 6 miesiącach od dnia wypowiedzenia.

GIELDY.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.92 w płaceniu i 8.94 w żądaniu. Tendencja wyraźnie spokojna. Obroty małe.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 18-go kwietnia 1928 roku.

CZEKI.

Holandja 358.20, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.39, Szwajcaria 171.69, Sztokholm 238.30, Włochy 46.70, Berlin 211.46 i pół.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 124.—, Bank Handlowy 120.—, Bank Polski 165.—, 163.50, Bank Zarobkowy 85.—, Elektr. Dąbrow. 100.—, Firley 50.—, Modrzejów 26.—, Norblin 195.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105.—, 105.50, 105.25, pożyczka stabilizacyjna 89.50, dolarówka 89.—, 5 proc. konwersyjna 67.—, 5 proc. konwersyjna kol. 59.—, kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94.—, 7 proc. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.15, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 86.—, 5 proc. m. Warszawy zł. 52.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 68.—.

Nadużywanie nadzorów sądowych.

Zarząd stowarzyszenia kupców m. Łodzi postanowił ingerować u prezesa sądu okręgowego, w sprawie zbyt liberalizmu przy udzielaniu nadzorów sądowych.

Wezwanie.

Wierzyciele firmy

HAMBURGIER i LANDAU,

którzy dotychczas nie przyłączyli się do akcji przeciw powyższej firmie, proszeni są o zgłoszenie się do Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10 w niedzielę d. 21 kwietnia od godz. 5—7 po poł.

KOMITET WIERZycIELI

Dziś po raz ostatni!

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Monumentalna epopea narodowa, która zamknęła w sobie spiżowe zwrotki o rycerskich dziejach i chwale bohaterki Francji, Dziewicy Orleańskiej

Joanna d'Arc

W roli głównej nowa gwiazda filmowa Francji

SIMONE GENEVOIS.

Przez szmaragd łak wsi rodzinnej, przez grozę krwawych pobojuwisk, przez niepewności, walki, i glorię nieśmiertelną, uskrzydłona wiarą w cud i miłością ojczyzny, przechodzi Joanna d'Arc w epopei tej jak wielka niezmierna zjawia.

Muzyka pod kier. L. KANTORA.

Początek o g. 4.30.

Masowe redukcje robotników w przemyśle.

Onegdaj wieczorem, w związku włóknarzy „Praca” odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którym omawiano sprawę masowych redukcji we wszystkich niemal fabrykach łódzkich.

Referat o sytuacji obecnej wygłosił poseł Waszkiewicz, który stwierdził, że masowe wypowiedzenia robotników w fabrykach nie wynikają z sytuacji w przemyśle, lecz są manewrem taktycznym, wobec zbliżającego się okresu urlopów.

Wypowiedzenia przed okresem urlopów, który rozpoczyna się pierwszego kwietnia, zmieniają całkowicie sumę wypłat urlopowych pensji.

Z tych względów, zdaniem referenta robotnicy powinni najenergiczniej zaprotestować przeciwko podobnym metodom, które rzucają na bruk bez pracy, 30.000 włóknarzy.

W konsekwencji postanowiono zacząć do dnia upływu wypowiedzenia pracy, który kończy się w nadchodzącą sobotę i w wypadku, gdyby redukcje robotników zostały utrzymane w mocy, związek „Praca” wystąpi z prośbą o interwencję do władz centralnych. (a).

POPIS SZKOŁY PASZKÓWNY.

Z przyczyn od szkoły niezależnych popis został przesunięty o tydzień, t. j. na niedzielę 28 kwietnia o godz. 11.30 przed poł. w Teatrze Miejskim.

Tegoroczna impreza tem większe budzi zainteresowanie z powodu wystawienia tych samych numerów, które w ubiegłą niedzielę wzięły nagrodę na wielkim turnieju tanecznym w Warszawie. „Maszyna — symbol Łodzi” — taniec zespołowy, który zobaczymy w niedzielę, wziął drugą nagrodę, a „Modern” i „Słowiański” wykonany przez kierowniczkę szkoły wziął specjalne wyróżnienie.

Pośród tańców wystawionych na konkursie w Warszawie będą odtańczone bardzo ciekawe numery dorosłych i dzieci. Długa scena taneczna „Na baliku kostiumowym” budzi wielkie zainteresowanie. Kto nie będzie tańczył! I kuchcik i pokójkowi, i marynarze, i żołnierze ołowiani, i baletnica, i małe damy z czasów rococo, i Kaffeepuppe i t. d.

Ciekawej całości dopełnią śliczne kostiumy projektowane przez artystę rzeźbiarza Aleksandra Czeczotta.

Bilety są do nabycia w kancelarii szkoły — Gdańska 94 od 4—8 wiecz., a w dzień popisu przy kasie teatru od godz. 9 rano.

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYŚNIKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72 Błódź Piotrkowska 100

Wystawa Dywanów Perskich

— Miejska Galeria Sztuki — Park Sienkiewicza. —

NADZWYCZAJNE OKAZY WSCHODU,
PO BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Wystawa trwa od niedzieli dnia 21 b. m. do czwartku 25 b. m. włącznie od godziny 10 rano do 10 wiecz. Sarkis Karabetian.

HISTORJA, JAKICH MAŁO.

OSTATNI AKT DRAMATU

rozegrał się przed łódzkim sądem okręgowym.
Niezwykłe dzieje łodzianki, jej męża i jego pierwszej żony

Niezwykłe przejścia małżonków Konstanowczyków, które mogłyby stanowić fascynujący scenariusz romantyczno-kryminalnego filmu, znalazły swój epilog w łódzkim i w warszawskim sądzie okręgowym.

W roku 1915 mieszkała w Charkowie młoda łodzianka, wdowa po zabitym na wojnie Pawle Halabardzie. Miała ona sklepik kolonialny, który dawał jej skromne zyski.

Pewnego wieczoru młoda kobieta zawarła znajomość z niejakim Konstanowczykiem. Był to niezwykle przystojny młodzieniec, który z łatwością

umiał zdobywać względy kobiet.

P. Halabardowa pokochała go z pierwszego wejrzenia. W kilka miesięcy później wzięli ślub.

Początkowo młoda para była bardzo szczęśliwa, ale z biegiem czasu Konstanowczyk zaczął od żony wyłudzać pieniądze, upijał się w szynkach i urządzał awantury.

W roku 1917 sprzedali sklepik za 1200 rubli i

wyjechali do Irkucka.

Pożycie ich stawało się coraz niezdrowsze, wreszcie Konstanowczykowa postanowiła uciec od męża, zabrała 1200 rb., wsiadła na okręt i

odpłynęła do Ameryki.

Konstanowczyk, dowiedziawszy się o jej nieoczekiwanej ucieczce, postanowił ją ścigać.

Nie mając pieniędzy na bilet okrętowy, ukrył się pod pokładem i wyszedł

dopiero z ukrycia na pełnym morzu. Przyjęty został do kotłowni, gdyż zajmował się kiedyś blacharstwem i w ten sposób dojechał do Nowego Jorku.

Tu rozpoczął żmudne poszukiwania za zaginioną małżonką. Wreszcie, kiedy już zwątpił w jej odnalezienie,

spotkał ją na ulicy.

Właśnie wsiadła do wytwornego samochodu, a murzyn w libeji otwierał jej drzwi.

Z początku udawała, że go nie poznaje, ale po namyśle

zabrała go ze sobą.

Żyła ona w Nowym-Jorku bardzo dostatnio. Z jakiego źródła czerpała dochody — niewiadomo. Fakt, że nie były to dochody stałe i pewne, gdyż po paru miesiącach z konieczności

opuściła Stany Zjednoczone i znalazła się w Brazylji.

Rozporządzając znaczną gotówką, Konstanowczyk zmienił się nie do poznania. Z rosyjskiego blacharza, przekształcił się w

wytwornego dandysa, polskiego „hrabiego”.

Ponieważ rosyjskie papiery małżonków zaginęły, żona zmusiła go do wzięcia ponownie ślubu cywilnego.

Pobrali się po raz drugi w S.-Francisco.

Według miejscowej procedury musieli przysiąc: on, że jest kawalerem, ona, że jest wdową.

Ponieważ amerykańska żona miała już dość pożyczek z awanturczym jego mościem, który pędził hulaszczy żywot

i tronił jej dolary, postanowiła wykoryzystać ten atut i pozbyć się go.

Kiedy bigamista dowiedział się, że jego druga żona dowiedziała się o swej poprzedniczkę, zaproponował jej wyjazd do Polski, by wyklarować ciemną, zadawnioną sprawę.

W roku 1925 wyjechali razem do Krakowa. Konstanowczykowa, wyruszając w podróż obawiała się, by ją nie okradziono i wszystkie swe kosztowności i

dolary zaszyła w pasie skórzanym, z którym się nawet nie rozstawała podczas snu.

Reemigranci stanęli w Łodzi w mieszkaniu pierwszej żony K. przy ulicy Żerawiej 1.

K. chciała nawet znów związać się małżeństwo ze swą przedwojenną połówką, proponował drugiej żonie, by powróciła do Ameryki.

Ona jednakże nie chciała się na to zgodzić i

oskarżyła go o bigamię.

Wówczas K., zabrał jej podstępnie drogocenny pas i znikł bez śladu.

Rozesłano za nim listy gończe i wreszcie go schwytano. K. stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który skazał go za bigamię i przywłaszczenie pasa z pieniędzmi łącznie na 2 lata więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie uznał, że pas z pieniędzmi był wspólnym dobrodkiem małżonków i skazał go za bigamię na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Konstanowczyk znalazł się już na wolności.

das.

Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOJNA i S. SIEPRAWSKI
Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.
Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła zaopatrzona licznymi w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaże na miejscu. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 9—20
Orzeczenie techniczne. Porady fachowe.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi | **Dr. Sterling**
poszukuje: **powrócić.**

a) wykładowcy technologii dziewiarstwa i półkoszownictwa i zarazem kierownika wytwórni wyrobów dzianych i półkoszowniczych, pożądanym dyplom inżynierski; b) jednego instruktora-maistrę do wytwórni wyrobów dzianych i jednego do wytwórni półkoszowniczych; pożądanym ukończenie szkoły średniej zawodowej. Curriculum vitae z odpisami świadectw studjów i pracy zawodowej należy kierować do Dyrekcji Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi — Żeromskiego 115.

JUTRO w południe OTWARCIE
2 PRZEJAZD 2
Pierwszorządna lodownia włoska
wł. **Tiziano Serafin** zawiadamia Sz. Publiczność, że od JUTRA wydawane będą **LODY**, wyrabiane z najlepszych produktów naturalnych. CENY NISKIE

Dr. med. **St. Prapor**
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. **W. BALICKA**
przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Doktor **Wolkowyski**
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Doktor **Łagunowski**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 7.30—9 w.

Dr. med. **Niewiażski**
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. **Sołowiejczyk**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.

Lekarz-dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

OGŁOSZENIE.
II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1929 r. o godzinie 10 rano w Składnicy II Urzędu Skarbowego w Łodzi przy ulicy Ogrodowej 28-a, odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości zaskwestrowanych u niżej wymienionych płatników:
1. Lichtensztajn Nusen i Rozen Chill, ul. Nowomiejska 4 — 40 sztuk towaru ubranlowego oszacow. na zł. 6.500.
2. Gutter Benjamin, Nowomiejska 4 — 64 sztuki towaru bawełnianego oszacow. na złotych 20.000.
Łódź, dnia 17 kwietnia 1929 r.
Kierownik Urzędu (—) Sobleraj

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Dr. med. **St. Bibergal**
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz. od 10—1

Dr. med. **Dr. Groglik**
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światłolecznicy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Dr. med. **M. KERSZNER**
Zielona 16
choroby dzieci
tel. 51-96
wznowił przyjęcia

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płocin, wydzielnia itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielnin. Przyjmuje codziennie od 8-12 i od 4-8 w, w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 67-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fraterowanie oraz sprzątanie biur

pol. Czyszczenie szyb, Odkurzanie e-

„RUF”

Nowoczesna, przejrzysta, skrócona

Księgowość Szwajcarska posiada siłę dowodu prawnego

OSZCZĘDZA

na czasie, pracy i kosztach. Zapewnia codzienne bilanse.

PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.

REORGANIZACJE.

Zaprowadzanie też innych metod

Kontrola Ksiąg Handlowych

Sporządzanie bilansów przyjmuje i bliższych informacji udziela

O. R. PFEIFFER Łódź

Kopernika (Milsza) 57, Tel. 66-83

Suszarka

i rozszerzarka ramowa

w zupełnie dobrym stanie tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można w Pabjanicach, pl. Dąbrowskiego 23.

BUCHALTER

z pierwszorzędnej referencjami

poszukiwany.

Oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia sub „Spółka akcyjna” do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

Panienka

chrześcijanka, pisząca na maszynie ze znajomością języka niemieckiego możliwie choć z małą praktyką buchalterską i biurową, wystarczy nawet te- orja,

poszukiwana.

Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia do Administracji Pisma pod „F. P. K. 110”.

Fabryka Napojów Gazowych

„Zródło”

Z. GOMOLIŃSKI, KILIŃSKIEGO 97.

Telefony 9-87 i 33-72 podaje do wiadomości, że z dniem 1/ b. m. obniżył ceny, mian.:

- 1 balon 60-ka zł. 3.-
- 1 balon 30-ka zł. 1.50
- 1 balon 15-ka zł. 0.75

z dostawą i lodem.

Uwaga! Dostawa szybka samochodami do wszystkich krańców miasta.

KURATOR

upadłości firmy „Dom Handlowo-Komisowy M. Abugow” zgodnie z art. 457 Kod. Handl. podaje do wiadomości, że w dniu 16 kwietnia 1929 r. Wydział Handlowy Sadu Okręgowego w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy w przedmiocie ogłoszenia upadłości, postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Dom Handlowo - Komisowy M. Abugow” oraz handlującemu Mendłowi Abugowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na 31-go stycznia 1929 r., 3) zamianować Sędzią - Komisarzem Sędziego Handlowego Leopolda Rosenbauma, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Wacława Opalińskiego, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) uskutecznić wpis w Rejestrze Handlowym na zasadzie art. 2, p. 4 de krety z dnia 7 lutego 1919 r., 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sadzie Okręgowym w Łodzi. Za zgodność: adw. Wacław Opaliński Kurator upadłości.

Jednocześnie kurator upadłości niniejszym zawiadamia, że Sędzia Komisarz upadłości firmy „Dom Handlowo-Komisowy M. Abugow” wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 24 kwietnia 1929 roku o godz. 12 w pułdnie stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (ul. Żeromskiego 115) w kancelarii Wydziału Handlowego — w celu wyboru w trybie art. 476-480 K. H. syndyka tymczasowego. Za zgodność: adw. Wacław Opaliński Kurator upadłości.

Uwaga

Całą Europę otrzymasz na naszym aparacie 5 lampowym

BEZ ŻADNEJ ANTENY zewnętrznej i ramowej. Wystarczy tylko przyłączyć aparat do baterji. Na żądanie klientów ustawiamy aparat na próbe

bezpłatnie. POLSKIE RADIO INŻ. KRZYŻANOWSKI I S-ka ul. Andrzeja Nr. 4.

Młode małżeństwo poszukuje 1-2 UMEBLOWANYCH

POKOI

przy inteligentnej rodzinie. Oferty do „Republiki” sub „S. Z.”

Na cały czas Wystawy Powszechnej w Poznaniu

odnajmę pokój

o 2-ch łózkach z używalnością telefonu. Oferty sub. „Wygoda” do administracji „Republiki”

Nieruchomość

(plac 40 na 80 łokci) w najlepszym centrum miasta, front, składający się z 15 komfortowych ubikacji, ogródka. W podwórzu 3 ubikacje fabryczne oraz szopy, natychmiast do sprzedania. Oferty sub „Nieruchomość” do biura ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

Polonista

dyplomowany, z dłuższą praktyką (dobre świadectwa), poszukuje na przyszły rok szkolny posady stałej. Zgłoszenia do Administracji „Republiki” pod „Łódź-etat”.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ROWERY i części najtaniej, najdogodniej poleca H. Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59.

ELEKTRYCZNE syrony dla fabryk poleca inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16.

BIŻUTERIE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

TAKSÓWKA - Chevrolet na chodzie, w dobrym stanie z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: fabr. powoz. Alfred Sommer, Gdańska 124, Box 7

DO SPRZEDANIA okazynie salon mahoniowy, w dobrym stanie, pierwszorzędnej roboty, obrazy antyki oraz różne meble. Wiadomość: telefon nr. 64, od 2-jej do 4-jej.

SPRZEDAŻ okazynie zakupionej biżuterji. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu.

DO SPRZEDANIA 2 morgi lasu, 1 morga ogrodu owocowego. Ruda Pabjanicka Żeromskiego 32.

KUPIE nieduży warsztat stolarski z narzędziami lub bez. Oferty sub „K. L.”

KUPIE palto karakulowe używane, lub „Prywatnie”.

FORTEPIAN krótki okazynie do sprzedania. Ulica Piotrkowska 132, E. Starońska, lewa oficyna, 3-cie wejście, parter.

PIANINO czarne, dobre, krzyżowe do sprzedania. Konstanyńska 15, m. 19, prawa oficyna.

DOM murowany sprzedam. Żórawia 3, Zambrzycki (Przy ul. Dolnej)

Lokale

FRONTOWY umeblowany słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. 1-go Maja 37/19, między 2-4.

POKÓJ umeblowany wprost z korytarza do wynajęcia. Gdańska 31a, m. 7, II piętro, front.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany Nawrot 2, m. 31, III brama, front, 2 piętro, od 2-jej.

3 POKOJE, wszelkie wygody, dzielnica Karola — Piotrkowska oddam. Oferty sub „Natychniast” do „Republiki”.

ODSTAPIE tanio byle zaraz sklep rzeźniczy, składający się z 3-ch ubikacji z piwnicą, nadający się na każdy interes. Lipowa 58.

POKÓJ do wynajęcia dla panów, może być z całodziennym utrzymaniem. Aleksandrowska 39, m. 10.

1 LUB 2 POKOJE umeblowane frontowe, II piętro, oddam zaraz. Obejrzeć między 2-5. Nawrot 7, m. 8.

PRZYJME sublokatora na mieszkanie z utrzymaniem. Aleksandrowska 26, m. 49, Fr. Kozłowska, prawa oficyna, I szeń, II piętro.

POKÓJ z kuchnią w okolicach Zagajnikowej lub na krańcach Pomorskiej, Południowej, Narutowicza lub w pobliżu tej dzielnicy — poszukiwany. Zgłoszenia: Wierzbowa 15, u portjera lub telefonicznie 14-02

POKÓJ duży dla małżeństwa do wynajęcia. Cegielińska 85, mieszcz. 12.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem poszukiwany. Oferty sub „Inżynier 333” do Administracji „Republiki”.

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia. Goldsztajn. Narutowicza 22, 2-3, 7-9.

Za stałą pensję i prowizję

przyjmie dobrze prezentujących się panów i panie do akwizycji aparatów elektrycznych dla gospodarstwa domowego

Firma „Protos”

Zgłoszenia osobiste w godz. 10-12 i od 4-5 pp. Piotrkowska 96

Zawiadomienie.

Firma „CUKROL” Łódź, podaje do wiadomości, iż otrzymała pierwszorzędny transport

Kresowych Ogórków

Skład, Stary-Rynek 4 w podwórzu.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 lub 4 OSOBA znająca korespondencję oraz pokojowe z kuchnią, wygodami, suche, większe przedsiębiorstwa na Pomorzu słoneczne, Zagajnikowa 36a. Wiadomość poszukuje posady w Łodzi lub na promie u dozorczy. 18 wincej. Zgł. do adm. „Republiki” pod „Pomorzanin”.

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Rawańska 35, wiadomość w sklepie.

4 POKOJE — komfort do oddania. Oferty sub „4 pokoje”

POKÓJ słoneczny umeblowany z telefonem do wynajęcia. Bardyni, Zielenia 6.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany wygodny, telefon. 6-go Sierpnia 28, m. 9, od 2-4 pp.

POKÓJ kawalerski z niekrepującym wejściem, wolny. Obejrzeć od 12-6 po poł. ul. Przejazd 49, m. 6.

POKÓJ umeblowany, Żeromskiego (Pańska) 11, m. 9, front, II piętro, tramw. 3, 6, 8, 17.

ELEGANCKA garsoniera poszukiwana. Oferty pod „Garsoniera”.

FRONTOWY, umeblowany, słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. 1-go Maja 37/19, między 2-4.

Posady

INTELEKTUJĄCA panienka z doboru domu z 8-io klasowym wykształceniem poszukuje posady do dzieci. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „G. K.”

PIELEGNIARKA ze świadectwami poszukuje posady do słabej osoby. Zastrzyki. Oferty sub „Pielegniarka”.

POTRZEBNA zdolna panna do pracowni sukien. Kilińskiego 92, m. 19.

POSZUKIWANA łagodna osoba do starszego, skutkiem kalectwa silnie nerwowego pana w charakterze towarzyszką - opiekunką do samotnego pana. Pożądana osoba niemłoda, bardzo cierpliwa, mogąca wykażać się odpowiedzialną praktyką. Wyczerpujące oferty z podaniem referencji kierować do Administracji „Republiki” sub „Prowincja”

ARTYSTA malarz, dobry rysownik, b. student szkoły sztuk pięknych w Warszawie i Akademji Krakowskiej — poszukuje pracy. Oferty tylko dzisla! Hotel „Savoy” pok. 524.

OSOBA młoda inteligentna poszukuje posady w charakterze gospodyni z dobremi świadectwami do samotnego pana. Łask. zgł. do „Republiki” pod „Wdowa”.

POTRZEBNA kwalifikowana osoba do 6-cio miesięcznego dziecka. Zgłaszać się Zawadzka 35.

OD ZARAZ potrzebna manicurzystka wykwalifikowana. Konstanyńska 69

POTRZEBNA starsza kobieta lub dziec, weczyna do sprzątania na ranne godziny. Piotrkowska 87-8.

Rozmaite.

SZOFRER - slusarz poszukuje posady od zaraz, najchętniej w fabryce. W godzinach wolnych od jazdy może pracować w warsztacie slusarskim. Zgłoszenia do „Republiki” pod „Cichy”

POSZUKUJE 3000 dolarów pożyczki na I numer hipoteki, dom murowany, 3 piętrowy, front i oficyna w centrum miasta. Oferty pod „3000” do „Republiki”.

ZAGINAŁ zegarek męski czarny, otwarty, marki „La Rochette” ze złotym monogramem A. R. na kopercie. Znalazca zechce łaskawie za wynagrodzeniem zwrócić pod adr. Inż. Russak, Łódź, Narutowicza 47. Ostrzeżenie przed nabyciem.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Nauka i wychowanie

ZAGUBIONE dokum.

ZGUBIONO weksel 5. 4. b. r. na zł. 200 wyst. P. I. Warum, Warszawa, Nalewki 14, zlec. I. Szafron, L. Goldszajn i D. I. Białorybski, pl. 16. 7. 1929 r. Weksel powyższy unieważnia się. Lewi Goldszajn, Pomorska 27.

ZGUBIONO protest na 73 zł. gr. 75. Wyst. Fulke Szklarz, zlec. M. B. Mydlarz, pl. 10 listopada ub. r. Dziubek, Pieprzowa 19.

ZGUBIONO teczkę skórzaną, w której była książka zamówień firmy „Ordo” Łaskawy znalazca zechce zwrócić to do firmy „Ordo”, Przejazd 6.

W DNIU 15 kwietnia 1929 r. został zgubiony weksel z podpisem W. Durczyńskiego in blanco. Weksel niniejszy unieważniam.

MILA Grauzamówna, ucz. szkoły powszechnej Nr. 141 zgubiła matrykulę.

W DNIU 15 kwietnia 1929 r. został zgubiony weksel z podpisem W. Durczyńskiego in blanco. Weksel niniejszy unieważniam.

MILA Grauzamówna, ucz. szkoły powszechnej Nr. 141 zgubiła matrykulę.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów w wielkim wyborze

poleca **MAGAZYN MÓD**

9 ZAWADZKA 9 (sklep frontowy)

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami, wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odosłenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odosłeniem 9.00 złotych

Wydawca: Władysław Polak, Redaktor: Wacław Smólski

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.